

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.  
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## „...kto to jest ten pan von Papen?“

### Jak przyjęto w Niemczech nowego kanclerza? — „Zero polityczne“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już, że prezydent Hindenburg powierzył misję utworzenia rządu postłowi v. Papenowi.

Berlin, 1. 6. (Sch) Koła polityczne sądzą, że rząd v. Papena utworzony zostanie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Z nastrojów, jakie istnieją w łonie centrum wnioskują, że rząd ten przy pierwszym zetknięciu z Reichstgiem zostanie obalony.

Prasa demokratyczna ustosunkowała się do przyszłego kanclerza zupełnie negatywnie. Dzienniki socjalistyczne piszą: „Cały świat będzie się pytał kto to jest ten pan von Papen. Pytanie to jest o tyle uzasadnione, że jest to o-

cznie skończyć tak szybko, jak szybko stał się politykiem. Stanowisko centrum jest więc zupełnie jasne. Socjali demokraci zaś stają otwarcie

do walki z półfaszystowskim rządem szlacheckim.

Już sam fakt, że rząd v. Papena nosi się z zamiarami inflacyjnymi

a zatem cały ciężar pragnie przerzucić na barki klasy pracującej, zmusza socjalistów do jak najostrzejszej walki, wszelkimi środkami. Papen i jego rząd nie otrzymają zaufania Reichstgu, na co odpowiedzą rozwiązaniem Reichstgu. Należy się spodziewać nowych wyborów do Reichstgu w pierwszej połowie czerwca“.



Od strony lewej: von Papen, desygnowany kanclerz, gen. von Schleicher — przyszły minister Reichswahry, który w obecnym kryzysie odegrał decydującą rolę i ambasador von Neurath, kandydat na ministra spraw zagranicznych

soba poza centrum zupełnie nieznaną. W centrum natomiast uważany jest v. Papen za zero polityczne.

Przyjął on jedynie misję dla zaspokojenia własnej ambicji i kanclerstwo zawdzięcza jedynie generałowi v. Schleicherowi, z którym wspólnie zasiadał na jednej ławie w szkole kadeckiej. Poza tem uważany jest za człowieka nienadającego się na desygnowane stanowisko. Byłby może zdolny do prowadzenia szwadronu kawalerji. Jego nominacja jest

niewczesnym żartem historycznym.

Von Papen zgłosił tymczasem swoje wystąpienie z centrum. W ten sposób uprzedził uchwałę centrum wykluczającą go z partji. Centrum nie chce mieć z nim nic wspólnego i chce go polity-

### Kompromitujące szczegóły

Londyn 1. 6. PAT. Dzienniki tutejsze omawiając powierzenie misji tworzenia gabinetu w Niemczech v. Papenowi podają rewelacyjne i kompromitujące szczegóły z czasów jego kariery, jako attache wojskowego w Waszyngtonie w okresie wojny. Dzienniki piszą, że Papen brał udział w fałszowaniu paszportów, przygotowywaniu zamachów bombowych i usiłowaniach unieruchomienia amerykańskich fabryk amunicji, pracujących dla Ententy, skutkiem czego na życzenie Waszyngtonu odwołano go stamtąd w końcu roku 1915. „Daily Telegraph“ przypomina także rolę v. Papena, jako podżegacza do powstań antyangielskich w Indiach i Irlandji.

### Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Pos. Dr. F. Rotenstreich: Czyż to nie jest bankructwo?

M. Kanfer: Dwie rocznice — dwa symbole

Z. Moses: Tarnów zaatakowany przez samoloty nieprzyjacielskie..

Murzyn może odejść.. (List z Berlina)

Poradnik szkolny

Listy z Wadowic i ze Strzyżowa

K. Kolk: Ofiara (feuilleton)

gan Herriota „Ere Nouvelle“ stwierdza, że ostatnie pociągnięcie Hindenburga oznacza koniec Niemiec wejmarsko-republikańskich. Smutny ten fakt zmusza Francję do zachowania zimnej krwi i obstawania przy swolch prawach, z których w interesie pokoju światowego nie może zrezygnować. „Journal“ oświadcza, że nominacja Papena jest wyraźną zapowiedzią, iż Niemcy nie będą płaciły żadnych reparacyj. „Echo de Paris“ uważa rząd Papena za gabinet owiany duchem rewansu. Wyjaśnienie sytuacji w Niemczech może się tylko przysłużyć sprawie pokojowej. Socjalistyczny „Populaire“ określa nową sytuację w Niemczech jako okres przygotowania do powrotu Hohenzollernów.

—o—

### Zdecydowane stanowisko centrum

Berlin 1. 6. (Sch) Nawiązując do powierzenia misji tworzenia nowego rządu von Papenowi organ centrum „Germania“ oświadcza, że jakkolwiek będzie skład przyszłego rządu, centrum nie weźmie udziału w żadnej kombinacji.

### Sejm pruski po bójce

Berlin, 1. 6. (Stb). Odroczone po bójce, jaka wydarzyła się w ubiegłym tygodniu zebrał się dziś po południu sejm pruski na obrady plenarne. Już na kilka godzin przed otwarciem obrad gmach sejmu otoczony został silnym kordonem policji, która wszystkich pasantów legitymowała. Wchodzących do gmachu poddawano ścisłej rewizji osobistej w poszukiwaniu broni. Trybuna wypełniła publiczność do ostatniego miejsca. Ślady ostatniej bójki zostały usunięte, z wyjątkiem wielkich plam atramentowych. Wielu postów ma głowy obandażowane lub oplastrowane. Dotąd przebieg obrad był spokojny.

—o—

### Tajemnicza kradzież maferjałów wybuchowych

Berlin, 1. 6. (Sch) Z prochowni kamieniołomów „Dolomit“ w Hagen skradli ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy 10 kg chlorapitu i 50 nałb wybuchowych.

—o—

### Oby tylko nie na papierze!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 1. 6. (K) W komisji chemicznej konferencji rozbrojeniowej osiągnięto porozumienie w sprawie zupełnego zniesienia broni chemicznej oraz przyrzędów do wzniesienia pożarów i miotaczy płomieni.

## Gabinet owiany duchem rewansu

Głosy prasy francuskiej

Paryż, 1. 6. (B) Prasa paryska omawiając misję von Papena wyraża jednomyślnie poglądy, że chodzi w Niemczech o utworzenie gabinetu przez ścisłego między Brueningiem a Hitlerem. Or-

A. ABRAHAMSON (Praga).

# Kraj bez brutalnego antysemityzmu

## List z Pragi

Życie żydowskie w republice czechosłowackiej pryncyplem normalnym. Jakkolwiek różnorodną jest struktura społeczna i kulturalna trzech odłamów żydostwa czechosłowackiego w trzech dzielnicach republiki (żydostwo słowacko-węgierskie w Słowacji; zubożała, isticie wschodnia masa na Rusi Podkarpackiej), to jednak wszędzie życie żydowskie ma swój bieg solidny, naogół niezakłócony. Kwestja żydowska na żadnym odcinku życia społecznego republiki

### nie jest zagadnieniem zaognionem

na wzór niektórych z Czechosłowacją sąsiadujących krajów. Są nastroje antysemityczne, lecz

**nie mają one charakteru masowego ani nie patronuje im żadna z instancji państwowych.**

Nieraz jakiś urzędnicy — nigdy na odpowiedzialnym stanowisku — daje upust swej judofonii, lecz skoro tylko objaw ten jest zbyt rażący, natychmiast ingeruje władza przełożona:

### racja stanu nie znosi tego rodzaju zgrzytów.

Prezydentem wszak jest prof. Masaryk, a dr. Benes — decydującym mężem stanu, zależy im szczerze i uczciwie na utrzymaniu Czechosłowacji na poziomie prawdziwie zachodnio-europejskim. Ma to swój wpływ na zagadnienia również w sferze żydowskiej: niedorzeczności antysemityczne nie mogą zagrażać miejsca w tym kraju.

To też niema większych „sensacyj” antysemitycznych w republice czechosłowackiej. Każdy urzędnik zdaje sobie sprawę, że trickami antysemitycznymi nie zaskarbi sobie sympatii czynników decydujących. Wręcz przeciwnie, może się to niedobrze odbić na karierze urzędnika, jeśli jakieś jego nieodpowiednie posunięcie wywoła niepomyślne dla republiki nastroje zagranicą. Dyplomacja czechosłowacka ma czule ucho na takie nastroje, zwłaszcza we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Obecni władarze republiki CSR nie zapomnieli, jak bardzo im służyła

### pomoc żydowska w odzyskaniu niepodległości państwowej.

W kołach decydujących wie się również dobrze, że Żydzi ożywieni są silnym uczuciem przywiązania i miłości do swego kraju, że wiernie krajowi służą i że stanowią

**jedyną mniejszość narodową, o którą republika oprać się może w czasach niedoli i potrzeby.**

To też czeski urzędnik uważa za swój obowiązek bronić Żyda w Słowacji, gdzie objawy antysemityzmu są częstsze niż w dzielnicach przez Czechów zamieszkałych. Słowacy są naogół bardziej zafascynani, zresztą ludność żydowska jest w Słowacji gęstsza niż np. w Czechach. Ludność słowacka znajduje się obecnie w stadium tworzenia własnej inteligencji. Daje się to społeczeństwu żydowskiemu we znaki zarówno społecznie jak i gospodarczo. Naogół Żyd słowacki może liczyć na pomoc urzędnika-Czecha, lecz nieraz się też przeliczy: strażnicy mierzone w Czecha godzą od czasu do czasu w słabszego Żyda. Obawiać się należy, że w przyszłości na politycznym współzawodnictwie słowacko-czeskim o hegemonję w tej dzielnicy republiki

### Ludność żydowska wyjdzie nie najlepiej.

Nacjonalisci słowacy już dziś podejrzewają Żydów, że są oni narzędziem w ręku Czechów, popierającym wysiłki w kierunku „czechizacji” Słowacji. Już z tego bodaj względu słusznym jest stanowisko Żydów słowackich, prowadzących

### samodzielną politykę,

reprezentowaną przez parlamentarzystów-Żydów,

że są oni narzędziem w ręku Czechów, popierającym wysiłki w kierunku „czechizacji” Słowacji. — Już z tego bodaj względu słusznym jest stanowisko Żydów słowackich, prowadzących

### samodzielną politykę,

reprezentowaną przez parlamentarzystów-Żydów, unikających koalicji w sprawach zasadniczych. Słowacja należy do tych krajów, w których sytuacja polityczna zmusza Żydów do prowadzenia własnej narodowo-żydowskiej polityki.

Sytuacja ludności żydowskiej

### na Rusi Podkarpackiej

obecnie, z nastaniem lata, nieco się polepszyła. Primo: opał jest niepotrzebny, następnie: kartofli i innych warzyw jest dosyć, wreszcie: można się obejść bez ubrania i obuwia. Nie umrze się ani z głodu, ani z chłodu. Alarm o nędzę na Rusi Pod-

karpackiej nie był głosem wołającym na pomoc. Odezwali się inni, odezwał się też rząd. Wysłało się pomoc dla chłopów i conieco również dla dziatwy żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie w innych dzielnicach kraju zorganizowało bardzo rozgałęzioną akcję niesienia pomocy ofiarom kryzysu na Rusi Podkarpackiej. Wszystko razem przyczyniło się do odwrócenia katastrofy. Przez okres letni pogorszenia sytuacji spodziewać się nie należy. Lecz cóż będzie z nastaniem miesięcy zimowych? Gdyby akcja nie miała być dość skuteczna, aby zapewnić temu osobliwemu społeczeństwu żydowskiemu na Podkarpaciu możliwej egzystencji na zimę, wówczas chyba spóźniona pomoc zimowa na nic się nie przyda. Przyszłej zimy katastrofa mogłaby przyjąć takie rozmiary, że pomoc nie byłaby już możliwą.

**Ogólna sytuacja gospodarcza całej republiki staje się gorszą z dnia na dzień.**

Handel i przemysł znajdują się w stanie stagnacji. Banki utraciły swe kapitały, fabryki nie mają zbytu dla swych wyrobów, zaś kupiec — odbiorców dla swego towaru. Dzięki pomocy Francji republika dotychczas uniknęła losu Węgier i Austrii. Dotychczas! A dzień jutrzejszy — co przyniesie?

(Z. A. T.)

## Von Papen napotyka na trudności

### Rozwiązanie Reichstagu, zdaje się, — nieuniknione

Berlin 1. 6. (Sch) Całodzienne pertraktacje v. Papena z osobistościami wchodzącymi w rachubę jako przyszli ministrowie idą bardzo ciężko. Z osób branych w rachubę zgodzili się na przyjęcie tek jedynie: ambasador von Neurath, jako minister spraw zagranicznych — generał von Schleicher, jako minister Reichswehry — dr. Warmbold, jako minister gospodarczy i Goerdeler, jako minister pracy. Inne kandydatury są niepewne. Późnym wieczorem v. Papen udał się do prezydenta Hindenburga celem złożenia mu sprawozdania z wyniku obrad. Mimo wszystko koła poinformowane sądzą, że dziś jeszcze ogłoszona zostanie lista członków rządu. Słychać, że w razie odmowy centrum rząd Papena nie mający większości otrzyma pełnomocnictwo natychmiastowego rozwiązania Reichstagu.

Berlin 1. 6. (Sch) Od południa obraduje w Reichstagu frakcja centrum. Obrady nie zostały jeszcze ukończone. Jak słychać w łonie frakcji panuje nastrój nieprzychylny rządowi v. Papena. Koła poinformowane zapewniają, że centrum zajmie stanowisko opozycyjne wobec rządu Papena.

Berlin 1. 6. (Sch) Frakcja Reichstagu bawarskiej partji ludowej na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła nie brać udziału w rządzie przejściowym von Papena. W następstwie tej uchwały członek tej frakcji dotychczasowy minister poczt dr. Schaetzel, na którego współpracę v. Papen liczył z całą pewnością, udał się do desygnowanego kanclerza v. Papena i oświadczył mu, że pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału w jego rządzie.

Ostatnie wiadomości na str. 15-tej.

## „Hindenburg zawrze przymierze z Hitlerem”...

Monachjum. 1. 6. (Sth). Hitlerowski organ „Voelkische Beobachter” przynosi dziś artykuł pod nagłówkiem „Z chwilą ustąpienia Brueninga rozpoczyna się nagonka przeciw Hindenburgowi”, w którym dowodzi, że podczas ostatniej kampanji wyborczej blok czarno-czerwony agitował tak usilnie za Hindenburgiem w tem mniemaniu, że stale będzie akceptował rozporządzenia „panów z centrum”. Teraz ponieważ Hindenburg odmówił podpisu, w pierwszym dniu po ustąpieniu Brueninga, prasa te-

go systemu całkiem jawnie wystąpiła przeciw Hindenburgowi. W konsekwencji dochodzi wymieniony dziennik do wniosku, że Hindenburg pójdzie „z budzącym się narodem niemieckim i zawrze z Hitlerem przymierze celem ratowania narodu niemieckiego”. Co się tyczy nowego rządu, pisze dalej — to jest rzeczą zrozumiałą, iż zadaniem jego będzie wyłącznie rozwiązać Reichstag i przeprowadzić nowe wybory.

## Rezygnacja prof. Liebermanna

Berlin 1. 6. ZAT. Prof. Maks Liebermann zrzekł się stanowiska prezydenta Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych. Prof. Liebermann motywuje swą decyzję względami podyktowanymi przez sędziwy wiek. Znakomity artysta ukończył obecnie 82 lat.

## Hoover godzi się na plan konferencji gospodarczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork. 1. 6. (R) Prezydent Hoover polecił ambasadorowi amerykańskiemu w Londynie Melkenowi aby zgodził się na plan angielski zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej jednak pod warunkiem, że konferencja nie będzie się zajmowała długami wojennymi i reparacjami.

## Pangalos skazany na banicję

Ateny 1. 6. PAT. Rada Bezpieczeństwa postanowiła skazać gen. Pangalosa na banicję, wyznaczając mu jako miejsce pobytu wyspę Korfu. Trzy inne osoby zesłane będą na wyspy Archipelagu Greckiego. Pangalos ma prawo odwołać się od tej decyzji.

## Katastrofa na morzu

Londyn. 1. 6. (L) Ubiegłej nocy najechał parowiec angielski „Prague” na Morzu Północnym podczas gęstej mgły na belgijski kuter rybacki, który został rozbity i zatonał. Z 5-osobowej załogi 4 osoby utonęły.

— WE WCZORAJSZYM ARTYKULE WSTĘPNYM pt. „Groźne przesilenie w Niemczech”, w 3-ciej szpalcie, wiersz 13-ty od końca, miało być: „Tem bardziej nie można zrozumieć, dlaczego Hindenburg obrał akurat obecną chwilę...”

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 1. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 2 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne przeważnie duże z drobnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia około 15 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie.

## Pod zarzutem zamordowania służącej

Warszawa 1. 6. (Sin) Dziś w sądzie apelacyjnym warszawskim rozważano sprawę tajemniczej śmierci służącej Walenciakówny. Oskarżonym w tej sprawie był Leon Kupiec, podejrzany o zamordowanie służącej z którą utrzymywał bliższe stosunki. Kupiec tłumaczył się, że Walenciakówna popełniła samobójstwo, sąd jednak temu nie dał wiary skazując go na 4 lata ciężkiego więzienia. Na dzisiejszej rozprawie w sądzie apelacyjnym Kupiec został uniewinniony.



★ Pachnie wytwornie — Pieni się obficie — Nadaje cerze gładkość i świeżość.



# ELIDA

*Favoris*

P11 Fv

## „Zadne przesilenie gospodarcze nie obali rządu“

Wczorajsze przemówienie prezesa Sławka na posiedzeniu klubu B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 6. (Sin) Każdego pierwszego, gdy zbiera się t. zw. „mały parlament“, panuje w Sejmie niezwykle ożywienie, które kończy się zazwyczaj o godz. 3 popołudniu t. j. po całkowitem pobraniu diet przez wszystkich posłów.

Główna uwaga w dniu dzisiejszym skoncentrowała się na posiedzeniu klubu BB. Zdawało się wszystkim, że przemówienia prezesa Sławka i wicepremiera Zawadzkiego odsłonią te kulisy, które dotychczas nie były posłom z BB. znane, że rzucone zostanie światło na ostatnie niespodziewane konferencje premierów, że wyjaśniona zostanie sprawa redukcji plac urzędniczych na prowincji, program polityki gospodarczej wewnętrznej na przyszłość oraz program polityki zagranicznej. Z oklasków, które dochodziły do kuluarów zdawało się, że obecni na sali posłowie otrzymali już całkowite wyjaśnienie i że sytuacja została już zupełnie wyraźnie wyjaśniona. Niestety dokładnego sprawozdania z przemówień p. Sławka i Zawadzkiego nie można było od razu otrzymać, albowiem uważano za wskazane tekst stenogramu uzgodnić po raz drugi z prezesem klubu dla usunięcia drastycznych momentów wypowiedzianych jedynie na wewnętrzny użytek klubu. Jednakże o przebiegu konferencji klubu BB. dowiadujemy się co następuje:

Prezes Sławek oświadczył, że krążące od pewnego czasu pogłoski o rzekomym rozłamie w klubie BB. a mające na celu podkopanie autorytetu rządu, nie odpowiadają prawdzie. Żadne przesilenie gospodarcze nie obali rządu. Sfery decydujące, które wzięły na siebie odpowiedzialność za rządy, przechodzą nad tem do porządku dziennego. Rząd do nikogo nie wyciąga ręki po pomoc i nie grożą mu żadne wstrząsy. Nie mamy zwyczajnie — powiedział p. Sławek — uciekać od odpowiedzialności i odchodzić w najcięższych chwilach.

Z kolei zabrał głos wicepremier Zawadzki, który omawiając obecną sytuację gospodarczą stwierdza, że jest ona ciężka, podkreśla jednak zarazem, że wbrew opinii opozycji, po dokonaniu redukcji będzie można osiągnąć równowagę budżetową, korzystając z rezerwy posiadanych przez państwo. Mówca podkreślił zaś nadewszystko, że walucie nie grozi żadne niebezpieczeństwo i oświadczył, że niema mowy o wprowadzeniu centrali dewiz.

Następnie sen. Loewenherz odczytał deklarację zwracającą się przeciwko zakusom niemieckim. Wicemarszałek Car nawoływał poszczególne grupy do przygotowania materiału na sesję budżetową Sejmu, podkreślając, że wnioski w sprawach nagłych mogą już teraz być przedkładane rządowi celem ich rozpatrzenia.

Zdawałoby się, że po tych przemówieniach powinno dojść do dyskusji, miast dyskusji jednak rozległy się długotrwałe oklaski, poczem prezes Sławek zakomunikował, iż dyskusja odbędzie się na posiedzeniu przyjdum grup regionalnych, które odbędzie się jutro.

## Uchwała opozycyjna, czy — oferta polityczna?

Warszawa 1. 6. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Stronnictwa Ludowego. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygło-

sił poseł Róg. Po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie uchwałę wyrażającą opinię, że ciężkie położenie międzynarodowe i wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza kraju wymagają zmiany systemu rządów przez powołanie rządu demokratycznego opartego na zaufaniu narodu a w szczególności mas ludowych. Lud polski z natury swej miłujący pokój przeciwny jest wszelkim wojnom zwłaszcza zaczepnym, uważa jednak prowokacje imperjalistów niemieckich za groźbę dla pokoju, a zjednoczony z rządem, który będzie posiadał zaufanie narodu odeprze nie szczędząc żadnych ofiar wszelkie napaści na granice Rzezypospolitej.

Rezolucję powyższą traktować należy nie tyle jako opozycyjną, ile jako propozycyjną — na skutek panującego ostatnio w tem stronnictwie rozgardjaszu. Jednakże dzisiejsze przemówienie prezesa Sławka stanowi już zgóry pewnego rodzaju odrzucenie oferty Stronnictwa Ludowego.

## Przygotowania do światowego kongresu żydowskiego

Paryż 1. 6. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie Komitetu Delegacji Żydowskich, na którym rozważano projekt kongresu żydowsko- amerykańskiego w sprawie zwołania światowego kongresu żydowskiego. W nieobecności p. Motzkina obradom przewodniczył poseł Grynbaum. Komitet zajął pozytywne stanowisko

wobec projektu, oświadczył się jednak za zwołaniem tegorocznej konferencji przygotowawczej nie do Genewy lecz do Karlsbadu. Wyłoniono komisję, która zajmie się kwestją planowanego kongresu. W skład komitetu weszli m. in. Najdiz, adw. Goldstein i i.

## Waad Haleumi objął w zarząd szkolnictwo hebrajskie w Palestynie

Jerozolima. 1. 6. ŻAT. Na posiedzeniu Waad Haleumi, które trwało przez całą wczorajszą noc, a któremu przewodniczył Usyszk, uchwalono projekt objęcia przez Waad Haleumi zarządu finansowania szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie, które dotychczas utrzymywane było całkowicie przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej. Waad Haleumi postawił przytem pewne warunki, na które dr. Arlosoroff wyraził zgodę

w imieniu Egzekutywy Agencji. W okresie pierwszego trzylecia Egzekutywa wyasygnuje na utrzymywanie szkolnictwa po 30.000 funtów rocznie. Na tem samym posiedzeniu zakomunikowano, że Wysoki Komisarz zaakceptował uchwały ostatniej sesji Assefat Haniwcharim o podatkach gminnych i budżecie Waad Haleumi.

## Krwawe rozruchy bezrobotnych w Holandji

Amsterdam 1. 6 (R) W mieście Vlaardingen nieopodal Rotterdamu doszło do ciężkich wykroczeń bezrobotnych. Na wieść, że rada gmin na prowadzi obrady nad obniżką zasiłków zabrały się przed ratuszem tak wielkie tłumy bez-

robotnych, że policja zmuszona była do użycia broni, aby demonstrantów rozpedzić. Wkrótce potem doszło do krwawych starć podczas których ponad 40 osób odniosło rany, w tem wielu ciężkie.

## Z lochów G. P. U. — do Palestyny

Jerozolima 1. 6. ŻAT. Do Palestyny powrócił rabin Gurwicz, który przed pewnym czasem aresztowany został w Rosji sowieckiej,

dokąd przybył celem zwiedzenia grobu założyciela chasydyzmu Bal-Szem-Towa. Rabin Gurwicz zwolniony został z aresztu na skutek interwencji angielskiej w Moskwie. Interwencja ta nastąpiła dzięki staraniom naczelnego rabina Palestyny Kuka.

## Sjonistom do wiadomości!

Ostatnia Rada Partyjna powzięła w sprawie akcji szeklowej następujące uchwały:

„W związku z toczącą się obecnie akcją szeklową za rok 5692 Rada Partyjna stwierdza, że dotychczasowe wyniki akcji szeklowej są niezadawalające i wzywa wszystkie Kom. Lok. do podjęcia koniecznych kroków, by tegoroczne wyniki akcji szeklowej w każdej miejscowości odpowiadały wynikom zeszłorocznej akcji”.

Rada Partyjna wzywa wszystkich sjonistów by najbliższy tydzień poświęcili akcji szeklowej i kontynuowali pracę tę ze wzmoczoną energią”.

Wzywamy wszystkie Komitety Lokalne do wykonania powyższych uchwał a sjonistów do zastosowania się do nich.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

## 980 certyfikatów dla emigrantów palestyńskich z Polski

Do Warszawy przybył szef departamentu emigracyjnego przy Agencji Żydowskiej w Jeruzolimie p. Barlas. Wedle relacji p. Barlasa, największą ilość certyfikatów otrzymanych od rządu palestyńskiego przyznano emigrantom z Polski. Emigranci z Polski otrzymali 980 certyfikatów a ilość ta zostanie podzielona między chaluców, krewnych obywateli palestyńskich i rzemieślników posiadających kapitały.

## Oświadczenie Wysokiego Komisarza Palestyny o sprawozdaniu Frencha

Jeruzolima (ZAT.) „W liście do burmistrza m. Gazy Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope komunikuje, że sprawa utworzenia banku dla rolnictwa palestyńskiego jest częścią składową Schematu Rozwoju Palestyny, o którym p. Lewis French złożył raportywane obecnie przez powołane organa sprawozdanie. Niedawno sir Artur Wauchope bawił w Gazie, gdzie burmistrz tego miasta przedstawił mu szereg dezyderatów ludności, m. in. również dezyderat powołania do życia banku rolniczego.

## Rewizjoniści rozbili zgromadzenie Lockera

Praga (ZAT.) W Bratisławie odbyło się zgromadzenie sjonistyczne, na którym wystąpił członek egzekutywy sjonistycznej p. B. Locker. Rewizjoniści rozpoczęli gwałtowną obstrukcję. Hałas tak się wkońcu spotęgował, iż policja rozwiązała zebranie.

## 0 doraźną pomoc dla Żydów wschodnio-europejskich

Nowy Jork (ZAT.) Dyrektor „Jointu“ na Europę dr. Bernard Kahn nadesłał centrali „Jointu“ depeszę o konieczności doraźnego wyasygnowania dodatkowej sumy na rzecz kolonij letnich dla dzieci żydowskich w krajach Europy wschodniej. W depeszy swej dr. Kahn stwierdza, że pomoc jest nieodwołanie konieczną ze względu na niedolę i głód, z których najbardziej cierpi diatwa żydowska. Dr. Kahn zaznacza, że jeśli „Joint“ odmówi pomocy swej w chwili obecnej, wówczas utrwali się wśród Żydów wschodnio-europejskich przekonanie, że nie mogą już liczyć na pomoc Żydów amerykańskich nawet w wypadku krańcowej niedoli.

## Żydzi uciekają z domeny hitlerowców

Berlin (ZAT.) W wyniku wyborów do Landtagu w Oldenburgu, w którym narodowi socjaliści zdobyli bezwzględną większość, donoszą, że wiele Żydów z tej prowincji przygotowuje się do opuszczenia Oldenburga, Żydzi oldenburscy składają się przeważnie z drobnych kupców, którzy niewątpliwie ucierpią naskutek zmiany rządu. Prawdopodobnie nastąpi też „odżydzenie“ uniwersytetu w Ol-

**Jeszcze tylko 4 dni** pozostaje do końca Akcji Szeklowej  
Czyś już spełnił swój obowiązek wobec Akcji Szeklowej?  
Czyś już sprzedał swój bloczek szeklowy? Jeśli nie — to uczyn to DZIŚ!

## Poradnik szkolny

Dr. N. B.: Pańskie uwagi, choć miejscami przesadzone, są niestety naogół słuszne. Możemy zapewnić, że kierownice instancje tej instytucji czynią wszystko, aby w sprawie poruszonej przez pana nastąpiła radykalna zmiana. Sprawa to a'oli trudna, albowiem atmosfera w jakiej młodzież wychowuje się poza szkołą robi swoje.

**IAKNAZY WIEDZY, Bielsko:** 1) Sprawa ta nie została narazie uregulowana. W roku bieżącym zresztą nie będzie pierwszego oddziału żadnego seminarjum 2) Jest to całkowicie możliwe, obowiązkowe są tylko seminarja uniwersyteckie, a nie wykłady. 3) Przez cały tydzień.

**CZYTELNIK Z KRAKOWA I. F. Z.:** 1) Egzamin jest konieczny, 2) Nie można przejść ze szkoły powszechnej do żadnej klasy szkoły średniej bez egzaminu. 3) Prawdopodobnie taka klasa powstanie, ale naraz e niema w tej kwestji decyzji kuratorium. 4) Konieczny jest egzamin 5) Przy wstępowału do szkoły prywatnej nie potrzeba podania. W innych szkołach będzie to połączone prawdopodobnie z trudnościami.

**M. N. KRAKÓW:** W sprawie tej należy zwrócić się wprost do referenta odnośnej sprawy w kuratorium.

**SJONISTA:** Kraków, Brzozowa 5. Instytucji takiej niema przy tej szkole, ale istnieje ona w Krakowie i znajduje się pod kierownictwem Żyda.

**DLA RZEMIEŚNIKA:** W tej sprawie nie zapadła jeszcze decyzja. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w przyszłym roku szkolnym dojdzie to do skutku.

**„PROMOCJA“:** Naogół system promocji przed końcem roku ulega likwidacji. Nauczyciele wychodzą ze słusznego stanowiska, że system egzaminów z całorocznego materiału jest niedopuszczalny w szkole średniej.

**THE THAUKUL BOY:** Radzimy przystąpić do egzaminu i zdawać chociażby do szóstej klasy szkoły śred. o ile oczywiście istnieje warunek przepisowego wieku.

denburgu, na którym kształci się wielu studentów z Europy Wschodniej.

## Dlaczego ustąpił minister Besarabii?

Kiszyniow (ZAT.) Dziennik „Besarabia“ ogłasza wywiad z Włodzimierzem Cristi, który dopiero niedawno opuścił stanowisko podsekretarza stanu dla spraw Besarabji. Cristi w wywiadzie tym wyjaśnił pobudki, które go skłoniły do podania się do dymisji. P. Cristi, który znany jest jako przyjaciel Żydów, oświadczył, m. in., iż jedną z pobudek, która skłoniła go do opuszczenia urzędu było również stanowisko rządu w sprawach dotyczących ludności żydowskiej jak np. w sprawie obywatelstwa. Nie mogliśmy pojąć — dodał p. Cristi — jak można było cofnąć subwencję dla szpitala jedynie dlatego, iż chodziło o szpital żydowski.

—ośo—

**30 LIST WYBORCZYCH.** Na dzień 11 czerwca rozpisane zostały wybory do rady miejskiej w Munkaczewie gdzie ludność żydowska stanowi około 50 proc. ludności liczącej 20.000 dusz. Dotychczas do wyborów zgłoszono 30 żydowskich list wyborczych.

**ZGON RABINA AUERBACHA.** Przeżywszy lat 64 zmarł w Berlinie rabin gminy żydowskiej w Halberstadtzie Izaak Auerbach, prezes wszechniemieckiego związku żydowskich gmin ortodoksyjnych i prezes Agudy w Niemczech.

**LEKARZE-ŻYDZI LAUREATAMI MIĘDZYNARODOWEJ NAGRODY** Międzynarodowa nagroda za badania w dziedzinie chorób jaglicy, w wysokości 2000 fr. szw. przyznana została lekarzowi żydowskiemu z Hajfy dr. Taburi oraz lekarzowi żydowskiemu-włoskiemu dr. Lombroso.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

## Odsłonięcie pomnika Jerzego Żuławskiego

Na omentarzu wojskowym w Dębicy (pod Tarnowem, odsłonięto pomnik poety Jerzego Żuławskiego, zmarłego w r. 1915 autora głośnego w epokę Młodej Polski dramatu „Eros i Psyche“, powieści „Na srebrnym globie“ i licznych poezyj lirycznych. Uroczystość przy ogromnym udziale publiczności, wojska i młodzieży, miała bardzo podniosły charakter. Przy odsłonięciu pomnika przemówił w imieniu Związku literatów polskich Jan Piatrzycki. Przemówienie to było transmitowane przez P. Radio. Uroczystość zakończyła Akademia w czasie której przemawiali: poseł Pochmurski i wizytator kuratorium krakowskiego p. Horbacki. W uroczystości uczestniczyła rodzina poety: małżonka z jednym z synów, siostra i dwaj bracia.

—ośo—

**— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Ostatnie 3 przedstawienia „Araratu“: W sobotę i w niedzielę wystąpi niezrównany ten zespół z nowym programem „Synches bei Jidn“, pełnym humoru, życia, muzyki i tańca.

**— POZEGNALNY WYSTĘP LUDWIKA CZARNOWSKIEGO.** Dzisiaj ostatnie przedstawienie po cenach znizowanych, kapitalnej krotoczwili L. Lenza „Perfumy mojej żony“, w której pożegna Kraków, w wybornie odtwarzanej głównej roli prof. Schroedera p. L. Czarnowski. Jutro z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

**— PREMIERA — „KRÓLOWEJ PRZEDMIĘSCIA“.** W sobotę ostatnia premiera tego sezonu, którą będzie „Królowa Przedmieścia“ w znodernizowanym opracowaniu scenicznym dyr. T. Trzczińskiego. Rolę tytułową odtwarza p. Zaklicka, która po wielkich sukcesach, odnoszonych przez maj w Poznaniu, ukaże się ponownie na scenie krakowskiej. Głównie role grają pp. Zalewska, Bednarska, Nowakowska, Romowicz, Leliwa, Hierowski, Szyndler, Kułakowska, Staszewski, Michałak, Dąbrowski, Fabisiak, Burnatowicz, Tur ski i Wronski. Tańce i ewolucje układu baletmistra E. Wojnara, który z primabaleriną I. Sobolówną wystąpi też w numerach solowych. Dekoracje do wszystkich 6-ciu obrazów i prologu owe, wedle projektu M. Różańskiego. „Królowa Przedmieścia“ grana będzie bez przerwy przez wszystkie dni do końca sezonu w dniu 15 czerwca.

**— „QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“** Pożegnalna rewja pt. „Same przeboje“, na którą składają najlepsze numery z rewji „Na całego“ i „Poczekajcie“ odniosła wczoraj niebywały sukces. Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkich wykonawców. Program ten pozostaje na afiszu do niedzieli najbliższej włącznie, poczem „Qui Pro Quo“ opuszcza Kraków. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7 i 9:20 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH  
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Perfumy mojej żony“.  
Piątek teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljonerzy bawią się“ (Andre Lefaur).

ADRIA: „Strzała Erosa“.

DOM ZOLN POLSKIEGO: „Katarzyna I“.

SZTUKA: „Podpory sportu“ (Król szwejków).

SŁONCE: „Miłość kozaka“ (John Gilbert).

UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

WANDA: „Tajemnicza szóstka“ (Wallace Beery).

**Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!**

# Dwie rocznice — dwa symbole

## 50-lecie zgonu Garibaldiego — 100-lecie manifestacji w Hambach

Dnia 2-go czerwca 1882 zamknął na skalistej wyspie Caprera swe oczy wielki bojownik o wolność Włoch — Józef Garibaldi. W tym samym roku minęło również 50 lat od chwili, kiedy Garibaldi przez sąd burboński w Neapolu skazany został po raz pierwszy na śmierć i tylko dzięki szczęśliwej niefelicie udało mu się uciec cało z opresji.

Życie tego człowieka jest jedną wielką legendą bohaterstwa, która ma tylko tę jedną właściwość, że była prawdziwą. Giuseppe Garibaldi urodził się dnia 4 lipca 1807 w Nicei, był z początku marynarzem, później dostał się w orbitę wpływów wielkiego patrioty włoskiego Mazziniego, stał się wiernym jego wyznawcą i zorganizował pierwszy spisek przeciwko Bourbonom w Neapolu. Zasądzony na śmierć, ucieka do Tunisu, a następnie do południowej Ameryki, gdzie bierze udział we walce południowej Ameryki o wolność. W roku 1848 wraca do Europy, tworzy natychmiast swój pierwszy korpus ochotników w Medjolanie i usiłuje wypędzić Austriaków z północnych Włoch. Musi znowu uciekać do Szwajcarii, ale wraca w grudniu do Rzymu, organizuje powstanie przeciwko papieżowi i popierającej papieża Francji, znowu musi uciekać i wraca do Włoch, względnie do Sardynji w roku 1854, by osiąść na skalistej wyspie Caprera, gdzie staje się zwykłym rolnikiem. Hrabia Cavour, minister dynastji sabaudzkiej, rozpoczyna wówczas swą wielką grę o zjednoczenie Włoch. Garibaldi ulega namowom Cavoura i w roku 1856 przystępuje do Włoskiego Towarzystwa Narodowego, a następnie musi być świadkiem, jak Cavour za cenę przyjaźni francuskiej odatępuje Francji Niceę i Sabaudję w pokoju pod Villa franca. W roku 1860, dnia 11-go maja, wylądowuje ze swoim tysiącem „czerwonych koszul“ pod Marsalą, wypędza Bourbonów z Neapolu, staje się na krótko dyktatorem, następnie składa zdobyty kraj u stóp króla Wiktora Emanuela. Próbuje jeszcze raz oswobodzić Rzym, ale ranny pod Aspromonte dostaje się do niewoli. Następnie, na wyspie Caprera pisze cały szereg powieści antyklerykalnych. Gdy Włochy zostały zjednoczone, Garibaldi jest posłem do parlamentu włoskiego, ale pozostał wiernym swej przeszłości i w roku 1870 ofiarowuje swe usługi Gambecie przeciwko Prusom. Gorąco wita komunę paryską i oświadcza zupełną z nią solidarność. Gdy mu chciano ofiarować najwyższy order państwa włoskiego, odrzucił z dumą to odznaczenie. Jego autobiografia pozostała do dziś dnia księgą, na której

Włochy uczyły się patriotyzmu i nieugiętości charakteru. Największą jego tragedją było rozstanie się z Mazzinim. Drogi tych dwóch wielkich Włochów się rozeszły: Mazzini pozostał republikaninem i nie mógł się pogodzić z Włochami królewskimi, podczas gdy Garibaldi za cenę zjednoczenia Włoch uznał faktyczny stan rzeczy. Pozostał jednak socjalistą i wierzył aż do końca życia w ostateczne zwycięstwo idei wyzwolenia człowieka i narodu.

Teraz jego spadkobiercy idcowi błakają się na wygnaniu, a Włochami rządzi Mussolini, który stawia we Włoszech pomniki Garibaldiemu. Ciekawą jest rzeczą, że dyktatorzy naszych czasów usiłują się ukryć w cieniu wielkich bojowników o wolność i swą dyktaturę przykrywają wstydliwie listkiem figowym głośnej i wielkiej przeszłości, których zaprzeczeniem są właściwie ich rządy. Wszak i na Węgrzech Horthy odsłania pomniki Kossutha, wielkiego przyjaciela Garibaldiego i Mazziniego...

Sto lat minęło w tych dniach od manifestacji w Hambach.

Dnia 27 maja 1832 zebrało się na starożytnym zamku Hambach w Bawarii 30.000 ludności. Na stosach palono książki reakcyjne, studenci śpiewali pieśni rewolucyjne, a mówcy domagali się wprowadzenia w Niemczech ustroju republikańskiego. Heine entuzjastycznie witał z daleka tę manifestację republikańską, a Börne, który osobiście wziął w niej udział, płomienne wygłosił przemówienie. Metternich, ten „książę mroków europejskich“, przeląkł się manifestacji w Hambach, zdawało mu się bowiem, że dzieło jego życia zostało zniweczone, że hydra rewolucji podnosi znowu swą głowę. Strach ten był jednak zupełnie bezpodstawny, manifestacja w Hambach przeszła właściwie bez echa. Masy wiwatowały, gdy przywódcy przemawiali, ale przywódcy nie mieli właściwie żadnego programu i obawiali się nawet cienia czynu. Łatwo się też udało zbirom Metternicha stłumić w samym zarodku dążenia wolnościowe ludu niemieckiego i zakuć go znowu w kajdany. Niemcy pozostały aż do roku 1918 państwem monarchistycznym, któremu rządzili generałowie.

Teraz są Niemcy rzekomo republiką, ale republika ta ma oblicze janusowe. Wystarczy wziąć do ręki powieść Ernsta Ottwala „Denn sie wissen, was sie tun“, by się przekonać jak ta republika

właściwie wygląda w życiu codziennym. Nie jest to powieść, jest to raczej szereg dokumentów, z których jasno wynika, że duch Hohenzollernów ukrył się pod fasadą republiki niemieckiej. Rola niem. soc. demokracji pozostanie, pozostanie po wieczne czasy smutną kartą w historii Niemiec, wszak w 1918 roku mogła partja ta przebudować Niemcy i uczynić z nich państwo naprawdę demokratyczno-republikańskie. Przywódcy socjalnej demokracji nie mieli jednak wówczas odwagi swych przekonań i zadowolili się tylko wywieszeniem szyldu. Ottwalt opowiada w swej powieści, że gdy w pamiętnych dniach listopadowych 1918 roku Scheidemann, pierwszy kanclerz zrewolucjonizowanych Niemiec, ogłosił z balkonu przyzdyum ministrów republikę niemiecką, musiał następnie ostrej wysłuchać admonicji od Eberta, pierwszego później prezydenta republiki niemieckiej, który był przerażony tem obwołaniem republiki, bo konstytuantta jeszcze się nie zebrała i republiki nie uchwaliła.



Nazewnątrz stały się Niemcy republiką, ale na wewnątrz rządzą nią dalej generałowie.

Dziś, w stulecie manifestacji w Hambachu, musiał ustąpić kanclerz Brüning, do którego prezydent Rzeszy Hindenburg stracił zaufanie, ponieważ rozwiązał armję Hitlera. Dziś po władzę w Rzeszy wyciąga rękę Hitler, dziś znalazła się socjalna demokracja niemiecka w tragicznym wprost położeniu, a z nią razem demokracja i republika w Niemczech.

Dwie rocznice — dwa symbole...

M. K.

### 86.344 paszportów zagranicznych w ciągu roku

Jak wynika z pracowanych ostatnio danych, w ciągu roku 1931 wydano w Polsce ogółem 86.344 paszportów zagranicznych, w tem 11.351 paszportów handlowych, oraz 74.933 osobom, wyjeżdżającym zagranicę w celach nie zarobkowych.

Paszportów normalnych wydano w ciągu roku ub. 29.963, ulgowych i bezpłatnych zaś 41.667. Osobom wyjeżdżającym w interesach publicznych, na studia i kuracje wydano 27.717 paszportów, w sprawach osobistych 9.039, w sprawach służbowych 1.282, w wypadkach wyjątkowych 3.090, wreszcie osobom, które zostały wysiedlone, wydano 539 paszportów.

Największą liczbę paszportów, mianowicie 35.084 wydano na terenie województw centralnych, z tego w Warszawie 18.781 paszportów. W województwach zachodnich wydano 25.234 paszportów, w południowych 22.238, we wschodnich 3.788, czyli mniej więcej pięć razy mniej niż w jednej Warszawie.

K. KOLK.

## OFIARA

— Panowie mówicie, że gentleman zawsze musi poświęcić się dla kobiety. Ale moi panowie, bywają wypadki, kiedy taka ofiara nie powinna mieć miejsca. A oto przykład. Przed kilku laty przybyła do Londynu moja kuzynka Lillebil. Pierwszym, który ją ujrzał, był mój przyjaciel Irwin, gentleman w każdym calu. Ujrzał ją i zakochał się. Nic w tem zresztą dziwnego. Lillebil była piękna jak marzenie. I po upływie 2-ech dni Irwin oświadczył się o jej rękę.

Ale Lillebil nie chciała narazie o tem słyszeć. Przybyła do Londynu w innym celu. Poprosta wzmówiła w siebie, że jest doskonałą śpiewaczką i postanowiła podbić Londyn. Miała doprawdy piękny głos, ale... nie miała wogóle słuchu. I to było najgorsze. A tymczasem postawiła ona Irwinowi warunek, że dzięki swym znajomościom zorganizuje on koncert, na którym ona wystąpi.

Miłość wszystko może. Koncert został zapowiedziany, sala wynajęta, bilety sprzedane. W przeddzień koncertu przyszedł do mnie Irwin zdenerwo-

wany i podniecony.

— Posłuchaj, Reginald. Boję się o Lillebil. Przecież ona nie ma zupełnie słuchu. Falszuje tak straszliwie, że nie wiem, co to będzie na koncercie. Będzie katastrofa. Ma śpiewać trzy piosenki. Dwie są łatwe i to jeszcze ujdzie. Ale uparła się i chce śpiewać również trzecią, mimo, iż błagałem ją, by tego zaniechała. Jest to bardzo trudna melodia i falszuje ona tak przeraźliwie, że trudno sobie wyobrazić. Może tobie uda się jej to wyperswadować.

Ale i moja interwencja nie odniosła skutku. Na godzinę przed koncertem zjawił się znow Irwin.

— Chodź ze mną na koncert. Muszę ratować Lillebil. Nie będzie dla mnie ciężką żadna ofiara.

Poszliśmy. Sala była przepełniona. Lillebil zaczęła śpiewać i początek był wcale niezły. Nagle ujrzałem, że Irwin wyjął z kieszeni jakąś flaszeczkę. Wreszcie Lillebil zaczęła śpiewać ową nieszczęsną piosenkę. Nie jestem zbyt muzykalny, ale natychmiast zauważyłem fałszywy ton w jej śpiewie. I nagle Irwin podniósł flaszeczkę do swego nosa. Rozległo się głośne kichnięcie. Irwin kichał. Kichał bez przerwy 7 razy. A w międ-

zyczasie piosenka została skończona.

Czy panowie wiedzą, co to jest muzyka i śpiew dla Anglika? Czy panowie wiedzą, że zimny Anglik zamorduje każdego, kto mu przeszkodzi w słuchaniu jakiejś pieśni? Na Irwina spoglądano z nienawiścią formalnie. Gentleman nie mógł popełnić większej zbrodni, niż to, czego dopuścił się Irwin. Kichać podczas koncertu?

Musiał natychmiast wyjść z sali. Następnego dnia na ulicy znajomi nie kłaniali mu się. Nie chcieli mu podawać ręki. Irwin musiał wyjechać na pół roku z Londynu, by zapomniano o tem zdarzeniu.

A teraz powiedzcie państwo, czy gentleman zawsze powinien poświęcić się dla kobiety? Czy myślicie, że Lillebil wyszła zamąż za Irwina? Bynajmniej. Nie chciała go więcej widzieć. Przekonana była, że jego kichanie popsło jej sukces.

— Mylisz się Reginaldzie — odezwał się John, przysłuchujący się temu opowiadaniu. — Gentleman zawsze musi ponieść ofiarę dla kobiety, i niewątpliwie zawsze na tem dobrze wyjdzie. Mojem zdaniem Irwin wspaniale zrobił. Uchroniło go to bowiem od małżeństwa...

# Murzyn może odejść...

**Dymisja kanclerza Brüninga. — Cios sztyletem w plecy. — Czarna niewdzięczność kandydata wobec elektora. — Koniec złudzeń lewicy — Jak za czasów Wilhelma — Brama dla Hitlera. — Konsekwencje zagranicą.**

(Korespondencja własna)

Berlin, 31 maja.

Tak się jakoś złożyło, że w roku jubileuszowym Goethego, szczególnie aktualnym gotów stać się cytat z utworu wielkiego jego przyjaciela, Schillera: „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść“! Murzynem w tym wypadku jest dotychczasowy kanclerz niemiecki, Dr. Henryk Brüning, który pod naciskiem prezydenta Rzeszy, Hindenburga, musiał podać się do dymisji. Murzynami w dalszej linii są niemieckie stronnictwa republikańskie lewicy i środka, są ci wszyscy, którzy tak niedawno temu oddali swój głos na Hindenburga, przypuszczając, że w ten sposób ratują byt republiki, zagradzają Hitlerowi drogę do władzy.

Z punktu widzenia czysto ludzkiego akt presji, którego ofiarą padł kanclerz ze strony prezydenta, jest

**objawem czarnej niewdzięczności.**

W czarny, że rzadko podobne objawy spotyka się na terenie politycznym, dosyć zazwyczaj odległym od terenu przeciętnej moralności. Pamiętamy wszyscy, że główną podporą sędziwego feldmarszałka w jego walce o utrzymanie się na fotelu prezydenta Rzeszy był właśnie kanclerz Brüning, który, jako główny niejako elektor, wyczerpał wszystkie swoje siły, aby walkę wyborczą doprowadzić do szczęśliwego końca. Operowało się wtedy ustawicznie argumentem że między prezydentem a kanclerzem panuje kompletna harmonia, i że stary wódz z czasów wojny światowej stanowi potężną tarczę ochraniającą republikę niemiecką, obowiązującą konstytucję i legalny, prawidłowy rozwój wypadków. W walce o Hindenburga stanął ofiarnie do walki „żelazny front“ republikańsko-socialistyczny, stanął Reichsbanner, a z tona tych organizacji wiele ofiar padło w walce z nieprzebiegającymi w środkach narodowymi socjalistami. Socjaliści narazili na szwank swoją popularność, wzywając swoich zwolenników do solidarnego oddania głosu na Hindenburga. Zwolennicy posłuchali przywódców.

**Lewica zdecydowała o wyborze feldmarszałka**

— o kłesie Adolfa Hitlera. Okazuje się obecnie, że głoszone hasła, że dawane obietnice nie miały żadnej wartości. Masy republikańskie w Niemczech padły ofiarą rzadko w dziejach napotykanego nieporozumienia i z głębokim rozczarowaniem, jeżeli nie nienawiścią, muszą patrzeć na to, co się wokoło nich dzieje.

Niewarto było się wysilać. Droga, na której znajduje się wybór Hindenburga, prowadzi do tegoż samego celu, choć może w nieco wolniejszym tempie i kołująca metoda, do którego byłby zmierzał wybór Hitlera. Różnica polega jedynie na tem, że Hitler kazałby wypić społeczeństwu niemieckiemu całą gorzką truciznę odrazu, gdy Hindenburg, względnie jego doradcy, karmią je łyżkami, nalewanymi z tej samej flaszki.

Pisma lewicowe niemieckie coraz to mądrzej — po szkodzi, zwracają uwagę na to że w ustroju rzekomo demokratycznym, parlamentarnym i republikańskim, powtarzają się

**obyczaje, praktykowane za czasów teatralnego despoty, Wilhelma II.**

Wtedy letni dwór cesarski w Rominten bywał zawsze terenem igrzysk i harców kamaryli, która podburzała cesarza przeciw rezydującym w stolicy kanclerzom i ministrom. To samo powtórzyło się obecnie w czasie wypoczynkowego rzekomo pobytu Hindenburga w Neudeck w Prusach Wschodnich. Jeździli tam raz po raz rozmalci, przeważnie starsi panowie konserwatywni i skrajnie prawicowi, tłumacząc prezydentowi że tak daleko iść nie może że

**ster w Niemczech należy energicznie zwrócić na prawo.**

Oficjalnym, zewnętrznym powodem nieporozumień między prezydentem a kanclerzem i jego rządem była sprawa nowego rozporządzenia wyjątkowego, — z którym prezydent w wielu szczegółach nie zgadzał się, żądając nieobniżania rent inwalidzkich i zapłat wódw i sierót po żołnierzach, oraz większych względów dla wielkiej własności na wschodzie Niemiec. Ale nieporozumienia te wystąpiły już jaskrawo z okazji

**przymusowej dymisji generała Groenera, wymuszonej przez kamarylę generalską.**

Obecnie mówi się już jawnie, że gwałtowny wzrost głosów hitlerowskich nasunął prezydentowi przekonanie, że należy przysłać rząd oprzeć mocniej, niż dotychczas, na stronnictwach prawcowych. Od szeregu dni zapowiadano, że zbliżająca się rozprawa między Hindenburgiem a Brüningiem usunie zagęszczające się nieporozumienia. Przypuszczano, że obok Groenera ofiarą konfliktu padną jeszcze demokratyczny minister skarbu Dietrich i minister Schiele. Wy-

rażano opinię, że kanclerz gotów niezgodzić się na jakie wydlubywanie ministrów z jego gabinetu, gdyż tego rodzaju postępowanie naruszyłoby w wysokim stopniu jego autorytet. Wykład, okazały, że rozstrzygnięcie nie ograniczyło się do szczegółów, lecz objęło całość

**Pod presją prezydenta przyszło do dymisji całego rządu**

Dymisja ta, wymuszona przez głowę państwa, sprzeciwia się zwyczajom parlamentarno-demokratycznej republiki. Rząd w Reichstagu uzyskał większość, decydującą dla dalszego jego urzędowania. Bitwa nie rozegrała się więc na scenie, lecz z kulami. Cios wymierzony został nie z przodu, lecz z tyłu. Niemcy republiką demokratyczną są jedynie z pozoru.

**Brama przed Hitlerem otwiera się z wolna, ale konsekwentnie.**

Każda nowa intryga, każde nowe rozstrzygnięcie zbliża go o parę stopni do szczytu władzy. Demokracja niemiecka znajduje się w sytuacji groźnej, dającej coraz to mniej widoków na przyszłość. Świat nieufnie patrzy na rozwój wypadków w Niemczech, groźny dla stabilizacji pokoju. W obliczu zbliżających się i odbywających doniosłych konferencji międzynarodowych wypadki niemieckie odbiją się doniosłym echem, stając nieufnością, stanowiąc ostrzeżenie.

Z. I.

## Ostatnia mowa polityczna Brüninga



Ostatnie przemówienie polityczne, przed swymi ustami piennymi, wygłosił kanclerz Brüning podczas bankietu prasy zagranicznej.

## Zgon najślawniejszego fakira świata

W Rangoon w Indjach zmarł onegdaj najślawniejszy fakir świata Narasingha Swami. Jeszcze w grudniu roku ubiegłego zademonstrował zmarły przed 50 profesorami uniwersytetu w Kalkucie wprost imponujący pokaz swej sztuki. Dr. Neogy, profesor chemii na uniwersytecie w Kalkucie, oświadczył przed popisem, że był sam świadkiem, jak Narasingha Swami wypił kilka centymetrów sześciennych kwasu solnego a potem połknął kilka kawałków szkła, wreszcie trzymał przez pięć minut w ustach kawałek żarzącego się węgla. Nic mu się po tem wszystkim nie stało.

Sluchacze zdumieni byli tem oświadczeniem profesora chemii, ale to, co potem zademonstrował Narasingha Swami, przeszło wszelkie oczekiwania. Narasingha wyjął z epruwetki kilka kropli kwasu siarczanego i wypił je, przyczem twarz jego żadnego nie okazała wzruszenia. Potem fakir połknął kilka dużych gwoździ, a następnie udał się do gabinetu z aparatem Roentgena, gdzie prześwietlono jego żołądek, przyczem okazało się, że gwoździe najspokojniej spoczywały w żołądku. Ciekawym przy tym eksperymencie był też prof. Rhaman, który jest jak wiadomo laureatem Nobla w dziedzinie fizyki. Prof. Rhaman oświadczył: „To, co nam pokazał Narasingha Swami, jest

wprost niewiarygodnym wyzwaniem rzuconem pod adresem naszej nauki, która nie może tego rodzaju zjawisk wytłómaczyć. Nie chciałem wierzyć swym oczom, ale wszystko, co tutaj się stało, działo się pod najsurowszą kontrolą“.

W Rangoon i później Narasingha Swami niejednokrotnie jeszcze pokazywał istne cuda. Zabawką dla niego było polykanie pięciu do sześciu trucizn. Miało się wrażenie, że trucizny, które zabijają każdy organizm, najmniejszego wpływu nie miały na tego fakira. Ciekawą jest jednak rzeczą, że umarł w następstwie takiego eksperymentu, 48 godzin bowiem przed swą śmiercią połknął dużą dawkę strychniny. Lekarz, który stwierdził śmierć, nie skonałował żadnych symptomów otrucia. Ciało fakira jednak nie poddano sekcji ponieważ tego sobie nie życzył. Narasingha Swami przepowiedział, że w maju br. umrze.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**HATIKWA:** Informacji w sprawach palestyńskich udziela Org Sjońska Kraków, Stradom 15. Tamże należy się zwrócić osobiście lub listownie.

**M. S. B.:** Zyd. Centr. Towarzystwo Emigracyjne. Jas. Lwów, Wiśniowieckich 1 i p — Zabiegi tutaj niewiele pomogą, chyba w samej Ameryce.

**„EWA“:** Poradnia Świadomego Macierzyństwa Warszawa, Leszno 53

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

POS. DR. F. ROTENSTREICH.

## Czyż to nie jest bankructwo?

Narody tracą cierpliwość. Nie mogą czekać, aż ustanowione w Genewie komisje finansowe wypowiedzą się w sprawie pomocy finansowej dla nich. Terminy spłaty rat pożyczkowych nie liczą się z przebiegiem obrad komisji. Tymczasem zapasy dewiz i złota maleją, waluta się chwila, a komisje wciąż jeszcze dyskutują, zastanawiają się, radzą i zwracają się do swoich rządów po instrukcje. Rządy nie spieszą się z odpowiedziami. One same walczą z trudnościami finansowymi i budżetowymi. Same puszczają w obieg bonny skarbowe i zaciągają krótkoterminowe pożyczki wewnętrzne na pokrycie swoich deficytów budżetowych. Nie pozostaje więc państwu małym, nie mogącym płacić długów zagranicznych, nic innego, jak nie płacić.

Ale państwa nie ogłaszają bankructwa. Nie płacą, a to niepłacenie nazywa się dziś inaczej: **Schalterschluss, stillhalten, Bankfeiertage i transfermoratorium.** Najbardziej rozpowszechnione jest: **transfermoratorium.** Znaczy to, że ani za długi państwowe, ani prywatne nie przekazuje się wierzycielom zagranicznym dewiz, tylko składa się należną kwotę w walucie krajowej. Sumy należne nie mogą być wywożone z kraju. Rozumie się, że się wpłaca należną ratę w walucie krajowej wedle kursu ustalonego przez dłużnika, nie zważając wcale, że faktyczny kurs jest zupełnie inny.

Rządy, które ogłaszają transfermoratorium, próbują tłumaczyć, że jest to tylko moratorium przekazowe, a nie płatnicze. Jeśli placeniem nazywa się, że się wpłaconej sumy nie wręcza wierzycielowi, tylko się zapisuje mu na konto, że właścicielowi konta nie wolno dysponować swoimi pieniędzmi, dokąd chce i jak chce, że mu się zapisuje kwotę w walucie krajowej wedle kursu narzuconego, mają może rację ci, którzy twierdzą, że transfermoratorium nie jest bankructwem.

Upieksza się dziś rozmaite pociągnięcia, nadaje się im miano, inaczej się je nazywa, ale rezultat jest ten sam. **Moratorium przekazowe jest identyczne z moratorium płatniczym.**

Nie winimy państw, które wprowadzają moratorium. Rozumiemy bardzo dobrze, że skoro na początku ubiegłego roku wynosiły krótkoterminowe kredyty świata około 10 miliardów dolarów, a spadły z końcem roku ubiegłego do 4 miliardów, nie mogą państwa, którym w ciągu jednego roku wypompowano sok żywotny, wydestakować jeszcze dewizy i złoto, by regularnie płacić długi. 6 miliardów dolarów które w krótkim czasie przemieniły się w złoto, względnie w „lepszy“ papier bankowy i ukryte zostały w sefach i kasach, stały się przekleństwem dla ich właścicieli. Pilnują oni swego złota lub swoich „dobrych“ banknotów, nie rozumieją, że polityka chowania pieniędzy i gromadzenia złota spowodowała moratorium w tym lub innym kraju. Te moratoria walą jakby taranem w pilnie strzeżone dewizy i pilnowane pieniądze. Wierzyciele winia tylko dłużników. Słyszeli się ciągle: nie chcieli nas słuchać nie stosowali się do naszych rad. Tymczasem te rady nie wytrzymują często krytyki, są bardzo jednostronne, dyktowane raczej w interesie politycznym, jak finansowo-gospodarczym.

Nie kraje dłużniczo zawiniły obecny kryzys. Nie one narzuciły światu politykę wysokich barier celnych. Nie one pierwsze wprowadziły politykę autarkji. Obecny chaos gospodarczy zawiniły kraje bogate, kraje wierzycielskie — Kierownicy państw wierzycielskich sądzą, że przy pomocy formalnego prawa na które nie przestają się powoływać, uda im się wydestakować pieniądze od krajów dłużniczych. Kierownicy nie uczą się od wierzyciela prywatnego, który ma większe doświadczenie życiowe i inaczej postępuje, gdy dłużnik jego popada w trudności

płatnicze. Nigdy przemysłowiec lub kupiec nie żąda od swego dłużnika, który zubożał, pełnych 100 proc. Wie bowiem, że ich dostać nie może. Rozumie również, że mu się procesować nie wolno, że nie wiele będzie miał, gdy nie przestanie się powoływać na swoje formalne prawo. — Wierzyciel prywatny godzi się. Bierze mniej. Zmniejszoną kwotę rozkłada na raty, chce bowiem umożliwić dłużnikowi, aby był w stanie zapłacić.

Państwa wierzycielskie nie korzystają z praktyki życia. Żądają pełnej stu procentowej zapłaty. Rezultat jest ten, że zostają przy swoich buchalteryjnych kwotach. W księgach figuruje pełna, niezredukowana kwota, ale życie dewaluje tę kwotę i ją redukuje. Wierzyciele mają formalne prawo, ale fikcyjne wierzycielskości. — **Dłużnik zubożały nie boi się grózb, nie straszą go zapowiedziane represalie. Nie ma nic do stracenia.**

Kraje dłużnicze zdają sobie sprawę, że moratorium nie rozwiązuje problemu dłużniczego, że wszystkie druty kolczaste, które im się otaczają, nie poprawiają ich sytuacji. Ale gdy widzą, iż kraje bogate zamykają się przed nimi, przemieniają się wprost w twierdzę, do której niczego nie wpuszczają, reagują w ten sposób, że starają się, by ci, którzy ich oblegają, nie tylko nie mieli korzyści w obłożeniu, lecz straty.

Kraje dłużnicze wiedzą bardzo dobrze, że moratorium nie poprawia ich sytuacji gospodarczej. W najlepszym razie chronią ich zredukowanego zapasu dewiz. Poprawa może przyjść, gdy

## Znaczne ożywienie w Łodzi

Ożywienie sezonowe, które wystąpiło w włókiennictwie łódzkim w ciągu ostatnich 10 dni po Zielonych Świątach, utrzymuje się w dalszym ciągu i być może nawet w rozmiarach silniejszych, niż to miało miejsce w ostatnim tygodniu przed świętami. Rozmiary ogólne tego ożywienia i upiektwo łódzkie ocenia jako bardzo znaczne i przewyższające swą intensywnością, spodziewane obroty. Zjazd kupców, w ciągu ostatnich dwu tygodni był dość liczny. Ożywienie objęło bez wyjątku wszystkie działy włókiennictwa. (PAT).

## 3196 kandydatów na każde 100 wolnych posad

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na każde 100 wolnych posad było w lutym 3,196 kandydatów. Największa stosunko-

**NADESLANE**

## Dr. JÓZEF WASSERMAN

lekarz chorób dzieci i wewnętrznych  
ordynuje jak w latach ubiegłych 1445  
w **RABCE, willa „IWONKA“**

## WPISY do klas I.—VIII. pryw. Gimnazjum żeńskiego im. Em. Piater

z prawami szkół państwowych  
w **Krakowie, ul. Wolska 13**  
rozpoczęły się 1 czerwca 1932 r.

Bliższych informacji w sprawie wpisów oraz egzaminów wstępnych udziela codziennie  
Dyrekcja Gimnazjum 728g

**Sala Nattel** **Majer Ekstejn**  
Kraków Antwerpia

zareczeni w maju 1932 r.  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

się zerwie z polityką autarkji, gdy się umożliwi wolną wymianę towarów i kapitałów. Ale argumenty ich nie znajdują należytego posłuchu. Biednego rzadko się chce rozumieć. Tymczasem bólaczka nabiera. Gorączka rośnie. A lekarze finansowi narazie radzą w komisjach, nie zważając na wielkie bóle pacjentów. Odpowiedzialność za to, co robi gorączkujący pacjent, spada na odpowiedzialnych lekarzy, którzy mają czas, bo chcą jeszcze ciągle utrzymać swych mocodawców w ich iluzjach wierzycielskich. Tymczasem okazuje się, że choroba jest zakaźna. Ukazują się symptomy choroby u tych, którzy przy innej polityce, innym nastawieniu mogliby chorym i sobie pomóc.

Niestety, odpowiedzialni mężowie stanu nie mają odwagi przyznać się do popełnionych błędów. Chore państwa próbują same się leczyć. Bandażują same swoje rany. Bandaże uniemożliwiają przyptyw nawpół jeszcze zdrowej krwi. **Ogłaszają moratoria.** Moratoria są próbą przetrzymania, aż kraje wierzycielskie zrozumieją, że zmuszając państwa do chwytania się takiego środka, jakim jest ogłoszenie moratorium, szkoda i sobie.

Po Węgrzech ogłasza moratorium Austria. Broniła się długo, zanim się zdecydowała na ten krok. Drogo zapłaciła, że 12 maja roku ubiegłego, w chwili załamania się Kreditanstalt, dawała gwarancje państwowe na prawo i lewo. — Dziś nic już nie ma, wskutek czego gwarancje nie mają znaczenia.

Ale czy nowe moratorium otworzy oczy kierownikom polityki świata i zmusi ich do polityki nowej, polityki zrozumienia i porozumienia — okaże się już w najbliższych tygodniach.

Lozanna powinna być uwerturą tej nowej polityki.

wo liczba poszukujących pracy przypada na grupę pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych posad kandydowało 13,128 osób. W przemyśle budowlanym na 100 wolnych posad było 10,298 kandydatów, włókienniczym 6,606, górniczym 9,246, metalowym 5,135, lotniczym 2,686, w innych grupach zawodowych 3,769, wśród robotników niewykwalifikowanych 2,651, w grupie robotników rolnych 717, w grupie robotników młodocianych 1,104, w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych 470 osób na każde 100 wolnych miejsc.

Wśród poszukujących pracy kobiet na każde 100 wolnych posad dla pracownic umysłowych było 14,820 kandydatek. W grupie robotniczych na 100 wolnych miejsc kandydowało 213 osób, tj. najmniej ze wszystkich grup zawodowych.

## Czasowa likwidacja Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia

Z dniem 1 czerwca br. zlikwidowany zostaje zasadniczo Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezydium Rady Ministrów. W dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko sekcja pracy, pozostałe zaś sekcje Komitetu przechodzą w stan likwidacji.

Likwidację tę uważać należy za czasową, stanowi ona właściwie zamknięcie akcji niesienia pomocy bezrobotnym w roku 1931/32. Z nadejściem okresu zimowego Komitet funkcjonować będzie w dalszym ciągu, bądź na dotychczasowych zasadach organizacyjnych, bądź, też w formie zmienionej.

**DALSZY SPADEK BEZROBOCIA O 9,974 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 28 maja, wynosiła 288,637 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9,974 osób. — Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 20,929 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim, bezrobocie zmniejszyło się o 444 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 209 osób i wynosi obecnie 42,744 bezrobotnych.

**WARTOŚĆ 1 GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA** na 6 czerwca br. została ustalona na 5 zł. 92,41 gr.

# ZE SPORTU

## REPREZENTACJA KRAKOWA NA TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY.

W niedzielę 5 bm. odbędą się w Król. Hucie trójmecz lekkoatletyczny Kraków—Łódź—Górny Śląsk. Reprezentacja Krakowa na powyższe zawody przedstawia się następująco: Panie. 60 m: Gottliebówna (Mak.), Glasnerówna (Mak.) 200 m: Gottliebówna (M.), Górkowska (Legja), 800 m: Górkowska (L.), Mużówna (Crac.), 80 m płotki: Freiwaldówna (Mak.), Metzendorfówna (Mak.), skok w dal: Freiwaldówna (M.), Szeleznikówna (Legja), skok w wyż: Freiwaldówna (M.), Metzendorfówna (M.), rzut dyskiem: Jasna (AZS), Czerska (Crac.), oszczepem: Jasna, Czerska, pełnięcie kuli: Jasna, Babrajowa (Legja), 4x100 m: Gottliebówna, Freiwaldówna, Glasnerówna, Szeleznikówna

Panowie: 100 m: Nowak (Crac.), Balcer (Wisła), 400 m: Drozdowski (Crac.), Kosiarz (Crac.), 1500 m: Fjałka, Modzelewski, 110 m przez płotki: Nowosielski (Crac.), Balcer (W.), skok w dal: Nowak (Cr.), Balcer (W.), skok w wyż: Nowak, Ropa (Crac.), skok o tyczce: Balcer, Micherdziński (Wisła), Rzut dyskiem: Ruczka, Balcer (Wisła), oszczepem: Buchała (Crac.), Kądziałowa (Wisła), kula: Pachon, Balcer (Wisła), 4x100 m: Balcer, Nowak, Nowosielski, Ropa.

—o—

**WALNE ZEBRANIE POLSK. ZWIĄZKU HOKEJA LOD.** uchwaliło votum nieufności kierownictwu ekspedycji amerykańskiej, uznając tournée za wysoce szkodliwe dla sportu polskiego i hokejowego, oraz domagać się mianowania komisarza przez ZZ. Komisja rewizyjna ujawniła ponadto pewne niedokładności kasowe.

**CZECOSŁOWACJA ZWYCIĘŻYŁA HOLANDJĘ** w meczu piłkarskim między państwowym w Amsterdamie 2:1.

**PÓLFINAŁY MISTRZOSTW PIŁKARSKICH NIE-MIEC.** Eintracht (Frankfurt)—Schalke 2:1, Bayern (Monachium)—JFC Nürnberg 2:0.

**DZIEŃ PZPN-u 5-go CZERWCA** obejmują następujące ważniejsze spotkania: Polska północna—Polska południowa w Warszawie, Reprezentacja ligowa—Reprezentacja Klubów żydowskich w Krakowie. Pogon—Czarni we Lwowie (rewanż).

**CARTOMET** jest obok Tanisa nową gwiazdą pływacką Francji. Onegdaj poprawił znowu rekord świata w 100 mtr. stylem klasycznym w świetnym czasie 1,13'6 m. (dotąd Spence, Ameryka 1,14 min.) Ostatnio pobił także rekord światowy na 200 mtr.

**JUGOSŁAWJA—NORWEGJA** mecz tenisowy zańczy się 5:0.

**NOWE REKORDY POLSKIE LEKKOATLETYCZNE.** Na ostatnich zawodach w Warszawie uzyskał utalentowany mistrz Warty poznańskiej Heljasz w rzucie kulą wspaniały wynik 15'19 mtr. W biegu na 1000 mtr. wspaniała walka Kusociński—Kuzmicki! przyniosła poprawę rekordu polskiego na tym dystansie, posiadane przez Forsyia (2'34 min.). Kusociński uzyskał czas 2,31'2 mtr., a także Kuzmicki o 6 mtr. w tyle przerwał taśmę w czasie 2'32 m, również lepszy od dotychczasowego rekordu. Jasienka (AZS Poznań) poprawiła rekord w rzucie kulą na 11'68 m.

**ANGIELSKI TEAM TENNISOWY PRZECIW POLSCE W PUHARZE DAVISA** stanowiąc będą gracze

### FRANCISZEK WERFEL

# Rodzeństwo Pascarella

## (Die Geschwister von Neapel)

188)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Don Dominik usiadł na sienniku i wybałuszyl oczy na otyłego adwokata, który starał się uspokoić go:

— Niema obawy! Zięć pański to dzielny człowiek. Troszczy się o córki pańskie i przy mojej pomocy wywiedzie pana z kłopotu, signor Pascarella.

Ojciec obiema pięściami hić począł rytmicznie w czoło:

— Mój zięć! Mój zięć!

Powtarzał te słowa i ruch ten bezustanku, jak opętany. Obrótna usiłowała dopytywać się o tok przesłuchania. Ale nie otrzymał odpowiedzi. Nie można z nim dojść do ładu. Najlepiej byłoby — rozważyć rzecznik — usunąć się od obrony.

Drugiej tej nocy Dominik Pascarella nie spał ani chwili. Stracił dzieci jedno po drugim. W jakto chorobie wpadła Annunziata, że musiano ją poddać operacji? A Iryda? Może Iryda nie żyła już. Przypomniał sobie, że adwokat mówił coś o rodzaju tej operacji, ale w żaden sposób nie zdołał odświeżyć w pamięci co takiego powiedział właściciel Piekła musiało chyba być rajem wobec odręki tej zatrąty pamięci.

Lindenbergh odzyskałby przedzie porwanego synka, gdyby jako okup zadeklarował odpowiednią ilość „ANTONETEK“ z fabryki pierników, ANTONI ROTHE Kraków, Sławkowska 20.

# Na horyzoncie politycznym

## Dlaczego prof. Jorga podał się do dymisji?

Gabinet prof. Jorgi, jak wiadomo, podał się nagle do dymisji. Bezpośrednim jej powodem było sprawozdanie, przesłane rządowi francuskiemu przez prof. Rista, francuskiego rzeczoznawcy spraw finansowych, który od sześciu tygodni wraz ze sztabem swych współpracowników bawi w Rumunji, by zbadać finansowe położenie kraju. Sprawozdanie Rista przedstawia gospodarczą i finansową sytuację Rumunii w najczarniejszym świetle. Deficyt budżetowy staje się z roku na rok coraz bardziej beznadziejny. W latach 1929 i 1930 wynosił 4 miljardy lei, w roku 1931 pięć miliardów. Podatki, z powodu chaotycznej administracji państwowej, zupełnie prawie nie wpływają; na 38.000 samochodów tak się uściło tylko 5.000; na 5.000 wagonów spirytusu uściło odpowiednie opłaty państwowe tylko 37 (!) wagonów; opłaty celne za wprowadzone towary zagraniczne prawie wogóle nie wpływają do kas państwa...

To sprawozdanie jest dla Rumunii prawdziwą katastrofą, jest bowiem rzeczą wykluczoną, by Francja udzieliła Rumunii pożyczki.

Prof. Rist zjawił się na audjencji u króla rumuńskiego i poinformował go o rezultatach swej pracy badawczej w kraju. — Zresztą posłowie państw, które swego czasu objęły gwarancję za rumuńską pożyczkę stabilizacyjną, — również zwrócili uwagę Rumunii na te stosunki. Mówią, że Francja udzieli pożyczkę Rumunii tylko pod

Perry i Lee w singlu, zaś Perry z Anghesem w dublu. Polski team nie jest jeszcze ustalony. Wchodzi w rachubę Tłoczynski, M. Stolarow i Hebda.

**INDJANIN OLDAG** zwyciężył w przedolimpijskim maratonie w Baltimore w świetnym czasie 2,38'09 godz.

**MICKEY WALKER** pokonał w New Yorku Paolina po zażartej walce na punkty.

**TURCZYK (AZS) Poznań** uzyskał w rzucie oszczepem doskonały wynik 62'16 mtr., a więc bliski rekordu polskiego Mikrutka.

**RIBAS (Argentyna)** poprawił rekord światowy Zabala w biegu na 30 km w czasie 1 godz. 40 m. 56,6 sek.

**CARACCIOLA** zwyciężył w wyścigach samochodowych na Nürburgringu w 2:48:22 g. (na Alfa Romeo), 2) Dreyfus (Bugatti), 3) Brautisch (Mercedes), 4) von Stuck, 5) Chiron.

**JUVENTUS** zapewnił sobie mistrzostwo piłkarskie Włoch, bijąc Brescię 2:0.

**LOUYET** wygrał wyścig szosowy dookoła Belgii przed Frantzem.

**PUHAR DAVISA.** Ameryka—Australia 3:0.

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

bardzo twardymi warunkami. Będzie się mianowicie domagała, by Rumunia poddała się międzynarodowej kontroli finansowej.

Na tem te zrozumiała się stała dymisja gabinetu Jorgi.

—o—

## Gajda chciał zostać królem Czech...

Jak już donieśliśmy, rozwiązano w Czechosłowacji organizację młodzieży faszystowskiej. Z tej okazji przeprowadzono cały szereg rewizyj głównie w Pardubicach, gdzie znajdowało się centrum organizacji. W Pardubicach rezyłowała „tajna rada faszystowska“ z byłym generałem Gajdą na czele. — Ze skonfiskowanego u przyjaciela Gajdy, lekarza dra Kuezery materiału wynika, że Gajda pozostawał w kontakcie z rosyjskimi białogwardzistami w Manzurji i że miał stanąć na czele akcji przeciwko sowietom. Gajda pozostawał też w kontakcie z hitlerowcami. „Tajna rada faszystowska“, wedle doniesień prasy czeskiej, zamierzała jesienią b. r. przeprowadzić pucz w Czechosłowacji. Gajda chciał się ogłosić królem. Istniała już nawet lista przyszłego gabinetu, składająca się ze samych przyjaciół Gajdy, mieszkających w Pardubicach. Gajda tak był pewnym udania się puczowi, że w papierach jego znaleziono projekt marki pocztowej, przedstawiającej go w szacie królewskiej. Gajda oświadczył, że projekt ten otrzymał od jednego ze swych przyjaciół. Stwierdzono wreszcie, że Gajda pobierał od swych przyjaciół na swe utrzymanie dość poważne kwoty.

**SEKCJA PLYWACKA R. T. S. „JUTRZENKI“.** Kursa pływackiej rozpoczęły się dnia 1 bm i odbywają się w poniedziałki, środy i soboty w Pływalni Parku Krakowskiego od godz. 6.30 do 7.30 rano. Zgłoszenia przyjmuje się na dyżurach Sekcji, lub też w Pływalni, w czasie trwania kursu.

**KOLONJA „JUTRZENKI“.** W dniach od 1-go lipca do 31 sierpnia br. uruchomiona będzie Kolonia letnia w jednej z miejscowości Beskidu Śląskiego lub Podhala w dwóch turnusach miesięcznych. Łącznie z Kolonją odbędą się cały szereg wycieczek w Beskidy, Pieniny i Tatry; poatem na kolonji prowadzone będą kursa pływackie i gimnastyczne pod fachowym kierownictwem. Reflektujący na udział w Kolonji mogą się zgłaszać najdalej do dnia 15 bm.

**SEKCJA TURYSTYCZNA R. T. S. „JUTRZENKA“** urzędza od 10 do 12 bm. trzydniową wycieczkę na Babia Górę i Pilsko Wyjazd 9 bm. o godz. 19.15, zbiórka przed dworcem głównym o godz. 18.30, powrót 12 bm. w nocy. Dnia 4 bm. jednodniowa wycieczka do Tenczyńska i Czerny Zbiórka o godz. 6.40 przed dworcem głównym.

aż drapać będzie w uszy. Strzelał pan, czy nie? Czy zna pan wymiar kary grożącej za usiłowane morderstwo, co?

Don Dominik zatoczył się na wycieczonych nogach. Okrznik grzmiał jednak:

— Dziesięć lat, bez okoliczności łagodzących!

Pojmany ojciec opierał się obiema rękami o krawędź biurka. Ale sędzia zlażał go:

— Niech pan stoi prosto tutaj! Ja pana już nauczę uszanowania wobec przedstawicieli państwa! Pascarella zdobył się jeszcze na to, żeby stanąć w obronie godności:

— Jeśli będzie pan krzyczał, nie powiem ani słowa już.

— A więc ma pan przeciwieństwo do powiedzenia słowko — zawył się inkwizytor — radzę panu po przyjacielsku, niech pan mówi, niechże pan mówi szczerze, niech pan odsłoni związki! To jedyna rzecz która może ocalić pana.

Don Dominik przycisnął dłoń do osierdza, które ladachy miało pęknąć; głos jego brzmiał jednak spokojnie:

— Powiedziałem panu już wczoraj, że zupełnie nie rozumiem całej tej gadaniny. Z czego pan chce odemnie? Zgoda, rewolwer wystrzelił. Ale ta cholera przyprowadziła mnie przedtem do utraty rozumu.

Sędzia śledczy, cięty karzeł zerwał się na równe nogi, wrzeszcząc:

— Znowu pan zaczynasz? Ostrzegam pana! Zgnije pan tu jak szczur zdechły. Skoczże pan do głowy po rozum! Już ja do gadania sklonięm jednego takiego jak pan.



**DZIŚ poraz ostatni Tajemnicza Szóstka** w gł. roli: WALLACE BEERY i LEVIE STONE  
**Już jutro premiera filmu Legion Ulicy** arcydzieło, które stanowi rewelację sezonu. 2000k.

# Tarnów zaatakowany przez samoloty nieprzyjacielskie..

(Od naszego specjalnego korespondenta).

„Gorszy strach, jak śmierć“ — popularne to powiedzenie znalazło się na ustach niejednego z mieszkańców m. Tarnowa, żyjących od kilku tygodni w oczekiwaniu „napadu lotniczo-gazowego“ na miasto. Wielu świadków wtorkowych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, przeprowadzonych na terenie Tarnowa, odniosło też uczucie — rozezarowania. Tłum żądny sensacji i wstrząsających dreszczów, spodziewał się jakiegoś pełnego grozy widowiska na wielką skalę, a nastroj wyczekiwania i emocje potęgowała jeszcze pewna doza lęku, który jednak musiał być nieodłącznym towarzyszem ludności, w obliczu gorączkowych, wielostronnych przygotowań, zarządzonych przez władzę w związku z zapowiedzią ćwiczeń. Dość wspomnieć, że po ukazaniu się odnośnego obwieszczenia starosty dra Döllingera na murach Tarnowa, rozpoczęła się formalna ucieczka mieszkańców z miasta, tak dalece liczone się z możliwością, że zapowiedziany atak rzeczywiście da przedsmak wojny „na serjo“. Kilka tygodni wystarczyło jednak, by ludność „pogodziła się z losem“ i z rezygnacją oczekiwała spełnienia się — przeznaczenia. Aby zaś nikt ani na chwilę nie zapomniał o tem, co czeka jego i jego gród, wymyślono (niezbyt estetyczny, ale za to skuteczny) sposób, zarządzając „ozdobienie“ wszystkich szyb w całym mieście szerokimi pasmami papieru, przyklejonymi na krzyż wpoprzek szyby. (Nawiasem mówiąc, wszystkie służące tarnowskie musiały być bardzo wdzięczne władzom za uwolnienie ich na przeciąg kilku tygodni od obowiązku czyszczenia okien co najmniej — na jednej stronie). W tak „podrutowanym“ Tarnowie czyniono dalsze przygotowania, ćwicząc oddziały przysposobienia wojskowego, straży pożarnej i t. d. w organizowaniu akcji ratowniczej i niesieniu pomocy. Akcja ta musi być wielostronna, dostosowana do różnorodnych zgnubnych skutków nalotu nieprzyjacielskiego na miasto. — A więc przedewszystkiem rozmieszczono w różnych punktach miasta schrony przeciwgazowe dla przechodniów, którzy znajdą się w chwili ataku na ulicy. Są to ubikacje w specjalnie oznaczonych budynkach, zazwyczaj położone na wyższych piętrach, o uszczelnionych oknach. Miejsce najbliższego schronu wskazują ludności żółte strzałki, namalowane na chodnikach. Drużyny ochotniczej i miejskiej straży pożarnej, rozmieszczone w różnych punktach miasta, mają na rozkaz komendy lotni-

czej obrony miasta wyjeżdżać dla gaszenia pożarów, wzniesionych przez nieprzyjacielskie bomby. Drużyny pogotowia kolejowego, gazowego, elektrycznego, wodociągowego i technicznego przeznaczone są do przeprowadzenia natychmiastowej naprawy uszkodzonych wskutek bombardowania miasta ważnych urządzeń użyteczności publicznej. Karetki pogotowia ratunkowego, obsługiwane przez sanitariuszy i młodzież spieszyć mają z pomocą rannym, wzgl. zagazowanym przechodniom: wreszcie specjalne drużyny antyperytowe, ubrane w garnitury, nie dopuszczające do ciała tego zabójczego płynnego gazu, zająć się mają odgrózeniem i odkażeniem terenu zaiperytowanego. Do tego dodać jeszcze należy całą rozgałęzioną sieć przygotowań technicznych, służbę łącznikową, telefoniczną, bezpieczeństwa i t. d.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiało się zagadnienie obrony miasta na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich, ataku, który w dobie konferencji rozbrojenowej jest ponoć nie do pomyslenia jako atak czysto lotniczy (bombardowanie ważnych obiektów), bez równoczesnego znięcia gazów trujących... Obrona przeciwlotnicza obejmować musi zatem również, jako nieodzowną część składową — obronę przeciwgazową. Stąd też i wszyscy uczestnicy akcji ratowniczej zaopatrzeni są w maski gazowe, nie wyłączając — koni.

Przedstawiony wyżej program obrony zaatakowanego miasta został w Tarnowie przez wszystkie współdziałające czynniki wykonany z całą skrupulatnością i dokładnością. Widzieliśmy oddziały straży pożarnej, sikającej strumienie wody na gmach starostwa, z którego unosily się gęste kłęby białego dymu, widzieliśmy młodych chłopców, „statystujących“ w charakterze rannych i zagazowanych, wnoszonych po odratowaniu do karetek pogotowia, widzieliśmy przy pracy różne pogotowia techniczne i wreszcie kroczące majestatycznie (bo w ciężkich drewnianych butach) drużyny antyperytowe z całym arsenałem tablic ostrzegawczych, ogrodzeń i środków odkażających. Widzieliśmy 9 samolotów „nieprzyjacielskich“ słyszeliśmy ogłuszający huk i łoskot pękających rakiet i petard, mających pozorować wybuch bomby, widzieliśmy jak rozbijają się z sykiem na bruku ulicznym granaty łzawiące, namiastka gazów trujących. Zwłaszcza podczas drugiego wieczornego nalotu nieprzyjacielskiego, poprzedzonego zgaszaniem wszystkich świateł w mieście, było parę momentów optycznie udatnych, pewnego rodzaju miniatura wiślanych „Wianków“ wśród murów miasta...

Jeśli jednak mimo wszystko stwierdziliśmy na wstępie, że wśród widzów „nalotu nieprzyjacielskiego“ nie brak było rozezarowanych, to źródła tego rozezarowania szukać należy w — naturze ludzkiej. Przyglądajmy się, jak ogół ludności zachował się w obliczu „niebezpieczeństwa“. Momentów pewnego rodzaju gorączkowej emocji i przejęcia zauważyliśmy dwa: W chwili ogłoszenia alarmu zapomocą syren momentalnie rozpoczęto zamykać okna i zapuszczać żaluzje sklepowe, ale ulice — zamiast wyludnić się — zapelnily się tłumami ciekawych, tamujących normalną komunikację. Tłumy rozbiegły się jednak w okamgnieniu na odgłos pierwszej rakiety, rzuconej z samolotu, chowając się po bramach. I to był drugi moment „grozy“. Na ulicach pozostała tylko służba bezpieczeństwa i akcji ratowniczej, oraz uprzywilejowani widzowie, t. j. władze i dziennikarze, wszyscy oczywiście w maskach gazowych.

Dla publiczności wystarczyło jednak parę chwil, by przekonać się, że pożary poszczególnych obiektów nie są pożarem, lecz dymem, wytwarzanym przez świece dymne, iperyt jest zwykłą wodą wapienną, wylaną dla „zamarkowania“, że dalej granatów łzawiących niema tam, gdzie niema — policjanta czy żołnierza, rzucającego granaty, no i że — rzecz prosta — trupy i ranni są tylko „markirantami“. To też w kilka minut po ataku poczęły znowu gromadzić się na ulicach grupki ciekawych, uśledzając na sygnał, że niebezpieczeństwo minęło, chcąc być świadkami dalszej akcji. Efekt był ten, że jedna z karetek pogotowia ratunkowego musiała przedzierać się przez tłum gapiów, którzy otoczyli ją zupełnie tak samo, jak to zwykle w mieście przy interwencji pogotowia ratunkowego bywa...

I tu jesteśmy u źródła rozezarowania: Wbrew obwieszczeniu i zapowiedziom, że pobyt na ulicy podczas ataku będzie połączony z niebezpieczeństwem, nie nikomu się nie stało... Dopiero prawdziwa groźba wypadku potrafiłaby wpłynąć na większą karność i dyscyplinę ludności, która w obliczu rzeczywistego niebezpieczeństwa z pewnością zachowałaby się mniej ryzykownie, niż to we wtorek widzieliśmy w Tarnowie.

W związku z tem życzyć należy mieszkańcom Tarnowa i wogóle wszystkich miast Polski, by nie byli w przyszłości zmuszeni zdawać egzaminu — za swej karność i dyscyplinę podczas prawdziwego ataku lotniczego. Tylko bowiem na wypadek spełnienia tego życzenia możnaby Tarnowianom wybaczyć ich wtorkowe „bohaterstwo“ — bez ryzyka...

Jedynymi z pośród widzów ataku lotniczo-gazowego na Tarnów, którzy naprawdę poznali „smak“ wojny chemicznej, byli uczestnicy wycieczki dziennikarskiej z Krakowa. Przydzielony do „kwatery prasowej“ kpt. dypl. Zaremba odbył z nami prawdziwe przeszkolenie wojenne, wtajemniczając w istotę i przebieg zapowiedzianych ćwiczeń, poczem zaopatrzone nas w maski gazowe; z maskami temi udaliśmy się do t. zw. komory gazowej celem ich wypróbowania. Maski „funkcjonowały“ znakomicie, nikt nie czuł nabożów łzawiących, które eksplodowały w komorze, ale cóż — kiedy padł „rozkaz“ odkręcenia na chwilę t. zw. chłonnicy u maski, przy równoczesnym wstrzymaniu się od wdychania powietrza. Większości obecnych w komorze udał się ten eksperyment mniej więcej, ale jeden z dziennikarzy, i to w dodatku Tarnowianin, p. K., miał pecha, gdyż nie potrafił szybko zakręcić chłonnicy, a o zakazie oddechania zapomniał... Trzeba było widzieć rozpaczyliwy ruch „zagazowanego“, kiedy, wiedziony pierwszym instynktem próbował ściągnąć maskę z głowy, nie zdając sobie sprawy, że może to tylko jeszcze pogorszyć sytuację. Wkrótce jednak przy pomocy oficera chłonnicy znalazła się na swoim miejscu i przygoda skończyła się tylko na serdecznym splakaniu się, co zresztą nie ominęło i innych dziennikarzy po wyjściu z komory gazowej, a to wskutek nasiąknięcia ubrań gazem łzawiącym. Podczas całych ćwiczeń nie powtórzył się równie „groźny“ moment, co w komorze gazowej, choćby ze względu na to, że wiatr i samo powietrze częściowo niwalowały działanie granatów łzawiących.

Z pośród mnóstwa dowcipów, jakimi skracali sobie długie godziny wyczekiwania na atak nieprzyjacielski członkowie kwatery prasowej, dwa zasługują na uwiecznienie, jako ściśle związane z „wojną gazową“. Otóż pewien „miarodajny“ dziennikarz z zupełnie poważną miną oświadczył, że nadszedł rozkaz, iż „mazgaski“ (tak przezwano maski gazowe) otrzymają tylko zwolennicy B. B. Inny dowcipniś zapewniał znowu, że wszyscy kupcy tarnowscy modlili się, by padła jedna prawdziwa bomba — na miejscowy Urząd Skarbowy. Modlitwa się nie spełniła, ale przynajmniej wszyscy się uśmiali, nie wyłączając obecnego właśnie w kwatery prasowej prezesa Izby Skarbowej Dra Gregera...

Z. M.

**Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.**

Szybko ręką sięgnął między akta i oto wymachiwał już listem w powietrzu:

— Wie pan, co to jest? To jest list wysłany do pana przez jego córkę, Grację. Bardzo ważne wyjaśnienia, niezwykle ważne wiadomości i nowiny! Niech pan wyzna wszystko a zaraz panu tu wydam list.

Don Dominik wykonał ręką ruch dziecinnie łapczywy i skomlał:

— Proszę mi dać list! To jest mój list!

— Dostanie go pan. Ale wprzód niech pan wyzna, gdzie spędził pan późne godziny popołudnia w dniu trzynastym listopada! Niech pan powie szczerą prawdę o łożu „Risorgimento“ o sprężeniu przeciw faszystowskiej rewolucji.

— Mój list!!

Dreżony ojciec porwał za ramię tego, co nie wydawał mu dobra żywota. „Wyprowadzić!“ ryknął karzeł cięty. Kanciastymi szturehańcami wyprawiono Pascarellę z pokoju sędziego i popychano przez długi korytarz. Połem z dozorcami sądowymi przeszedł dziedziniec wpoprzek, żeby dostać się do celi na drugim skrzydle budynku Erama dziedzińca stała przypadkiem otworem; ze wnętrza obojętnie płynęła swoboda przedmiejskiej ulicy. Nie była to naprawdę próba ucieczki, którą przedsięwziął więzień; był to czysty odruch, był to chęć zaczerpnięcia powietrza wolności, gwałtowny krok ku dzieciom. Faktem jednak jest, że Don Dominik wyrwał się i pobięgnął ku otwartej bramie. Na ziemię powaliło go uderzenie gumo-  
C. d. n.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

## „Międzynarodowy doradca kryminologiczny“ — w opałach

Tajemnicza rola rzekomego delegata władz polskich w aferze argentyńskich handlarzy żywym towarem

Warszawski urząd śledczy zebrał rewelacyjny materiał w sprawie A. M. Langsnera tytułującego się „międzynarodowym doradcą kryminologicznym“, znanego z odbytych w Warszawie „seansów“, jazdy samochodem „z zawiązaną oczyma“ i z eksperymentów nad jaskółkami w wyniku czego policja śledcza przeprowadziła dochodzenie przeciwko dr. L. za nielegalne zajmowanie się praktyką lekarską i pobieranie honorariów od pacjentów.

Obecnie wyszło na jaw, iż L. w r. 1930 przebywał w Argentynie, w tym samym czasie, gdy tamtejsze władze likwidowały występłą działalność słynnej na całym świecie bandy „Zwi Migdall“, która — pod płaszczykiem filantropji — uprawiała na szeroka skalę handel żywym towarem. Langsner zainteresował się sprawą „migdalistów“, któ-

ra w Argentynie wywołała obrzymie poruszenie i wkrótce zdołał zaskarbić sobie zaufanie najwyższych czynników argentyńskich, którym się przedstawił jako kryminolog i półoficjalny delegat władz polskich. Wszedł on w porozumienie i bezpośrednim kontakcie z władzami argentyńskimi i rezultatem jego tajemniczej i — niewiadomo z jakiego tytułu — podjętej interwencji było zwolnienie 149-ciu członków bandy „Zwi Migdall“, rekrutujących się rzekomo z obywateli polskich, oddawna osiadłych w Buenos Aires Ustalono, iż po selstwo polskie w Buenos Aires nie wie o roli Langsnera i podjętej przez niego akcji interwencyjnej. Wyniki dalszych badań, kontynuowanych przez warszawski urząd śledczy — nie mogą być narazie ujawnione.

## Urlop marsz. Piłsudskiego

Jak donoszą z Warszawy, w najbliższych dniach marszałek Piłsudski wyjeżdża do Pikiliszek na urlop 2-miesięczny.

## Przyjazd min. Mühlsteina do Warszawy

Onegdaj przybył do Warszawy z Paryża minister pełnomocny i radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Anatol Mühlstein z małżonką, z domu panną Rotszyld.

## Największy w Europie basen solankowy

Parę dni temu przedstawiciele prasy warszawskiej zaproszeni zostali do Ciochocinka, gdzie mogli stwierdzić nadzwyczajny rozwój tego źródła. Lecz już prawdziwie rzadkim w dzisiejszych czasach, wręcz imponującym wysiłkiem jest tam nowy, wspaniały, największy w Europie basen solankowy. Sto metrów głębokości, czterdzięci szerokości. Może się tu kąpać na powietrzu, w wodzie o własności wody morskiej, trzy tysiące osób — na powietrzu, pomiędzy cudotwórczymi dla zdrowia łaźniami pomiędzy pięknie urządzonej plażami, obok ślicznego ogrodu i wspaniałej fontanny. Przytem — skocznie i zoślizgi — dla sportu i zabawy. Szatnia, kabiny, natryski — wszystko urządzone na najwyższym poziomie higieny i techniki. Do tego — wysoce estetyczny gmach kawiarni i wielki taras.

Całość wywiera wrażenie olśniewające, zwłaszcza, kiedy się pomyśli, że rok temu była tam tylko trawa i piasek.

## Samochód pod kołami lokomotywy

Onegdaj popołudniu pp. Schwersenzowie z Inowrocławia udali się samochodem w towarzystwie radcy wojewódzkiego Wróblewskiego do Koscielca. W pewnej chwili, gdy samochód znalazł się przed przejazdem kolejowym, szofer Chankiewicz zwiększył szybkość, usiłując przejechać przed pociągiem. Jednak gdy samochód znalazł się na torze, bufory lokomotywy zaczęły przednie koła samochodu, wlokąc go na przeszerzeni 50 metrów. Szofer Chankiewicz doznał zdruzgotania klatki piersiowej oraz obrażeń zewnętrznych. Radca Wróblewski uległ bardzo poważnym obrażeniom wewnętrzny. Oba ciężko rannych przewieziono w śpiesznie do szpitala w Inowrocławiu. Pp. Schwersenzowie wyszli z wypadku z lekkimi poranieniami. Samochód został strząskany.

## Komplikacje w milionowej aferze oszukańczej

Sprawa wielkiego oszustwa na 6 milionów zł, którego ofiarą padła grupa arystokratów z hr. Dominikiem Potockim na czele komplikuje się. Komunikują zwłaszcza fakt, że tenże hr. Dominik Potocki ma sprawę karną o przywłaszczenia, w której oskarżony jest wspólnie z... Włodzimierzem Melupem. Chodzi tam o działanie na szkodę pozostałych braci Melupów. Hr. Dominik Potocki wspólnie z Włodzimierzem Melupem na własną rękę i we własnym jedynie interesie zawarli umowę z kupcem leśnym Izraelem Roninem, oddając mu do eksploatacji cały drzewostan, należący wspólnie do wszystkich Melupów. Ronin znajduje się również pod zarzutem współudziału w przestępstwie. Powikłaną sytuację wyświetli dopiero toczące się śledztwo. Melupowie siedzą nadal w więzieniu.

## Masowe okradanie pociągów

Coraz częściej zdarzają się zuchwałe kradzieże ładunków towarowych z pociągów. Kradzieże te przybrały charakter masowy, stwierdzono, iż są wsie, których mieszkańcy trudnią się wyłącznie okradaniem przejeżdżających pociągów, które na niektórych odcinkach stają dłuższy czas. W związku z tem w ministerstwie komunikacji odbyła się narada z przedstawicielami władz bezpieczeństwa. Postanowiono: wzmocnić patrole policyjne, zwiększyć liczbę funkcjonariuszy mundurowych i śledczych, jakoteż rozciągnąć specjalny nadzór przez służbę kolejową.

## Samolot litewski w Niemnie

Onegdaj w nocy podczas manewrów litewskiej floty powietrznej, odbywających się na pograniczu polsko-litewskim, zderzyły się dwa samoloty na wysokości 120 metrów. Jeden z nich spadł na teren litewski, drugi zaś, z którego lotnicy wyskoczyli na spadochronach, spadł na teren polski i wpadł do Niemna. Władze polskie, powiadomione natychmiast, przy pomocy pogotowia saperckiego, wydobyły samolot po 4-godzinnej pracy

## LISTY Z KRAJU

## Z Wadowic

Akcja szekłowa została w naszym mieście przeprowadzona z pomyślnym wynikiem. Mimo ciężkiego kryzysu wykazało społeczeństwo żydowskie należyte zrozumienie dla apelu Organizacji sjonistycznej.

W drodze do Palestyny przejeżdżała onegdaj przez nasze miasto grupa cyklistów warszawskiego „Hapoele“. Dzielni nasi sportowcy byli serdecznie witani przez liczną rzeszę ludności żydowskiej, a nadto ugoszczono ich obiadem.

W ubiegłą sobotę odprawił modły w tutejszej synagodze znany kantor krakowskiej bóżnicy „Kupa“, p. S. Kaufmann, budząc zachwyt licznie zgromadzonej rzeszy pobożnych.

W ramach Tygodnia Sieroty Żydowskiej odbyła się w naszym mieście zbiórka uliczna oraz odwiedzone również zostały okoliczne miasteczka. Zbiórka przyniosła wcale ładny dochód.

Koło dramatyczne przy Stow rękodzielników żyd. „Jad Charucim“ w Żywcu wystawiło ostatnio w mieście naszym w sali Sokola sztukę „Kapitan Dreyfus“. Reżyserja spoczywała w rękach p. J. Bergera.

Epilog krwawych rozruchów strajkowych w Żywcu w dniu 16 marca br. rozegrał się w tutejszym sądzie okręgowym w dniu 10 maja. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, oskarżonych o stawianie z bronią w ręku oporu władzom bezpieczeństwa, w trakcie czego kilku funkcjonariuszy policyjnych odniosło rany. 13 oskarżonych otrzymało od 1 miesiąca do półtora roku ciężkiego więzienia, dwóch zostało uwolnionych.

## Z Strzyżowa

W tych dniach został całkowicie zlikwidowany powiat strzyżowski. Część powiatu przydzielono do Krosna a część do Rzeszowa. Jak się dowiadujemy, wszyscy urzędnicy skasowanego powiatu otrzymali posady poza Strzyżowem i to się nazywa redukcją w celach oszczędnościowych. Zbyteczne nadmieniam, że z powodu zniesienia starostwa ucierpiała przede wszystkim uboga ludność żydowska, której ten ubytek w ten sposób „wynagrodzono“, że jej wydatnie podwyższono podatki. Należy się spodziewać że Urząd skarbowy w Rzeszowie, z uwagi na fatalną sytuację naszego

## R A D I O

CZWARTEK, 2 CZERWCA.

Kraków (312.8) 11.45 Przegląd prasy, 11.58 Sygnał, hejnał, 12.10 Gramofon. 12.15 „Walka z kłuską gradobicia“ — odczyt J. Mieszkowskiego 12.35 Koncert szkolny Filharmonji warsz.: dyr. Ozimiński, M. Mokrzycka (sopr.), Z. Rabcewiczowa (fort.), K. Wikomirski (wioloncz.) i W. Raczkowski (fort.) Chopin. Moniuszko (arje pieśni), 15.05 Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna, 15.15 Komunikat L. O. P. 15.25 „Nowe wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 15.45 Dla żegluga, 15.50 Dla dzieci młodzieży: „Obowiązek“ Odpowiadanie K. Brzozowskiej i obrazek „Świeci księżyc, świeci“, 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni), 16.40 Gramofon, 17.10 Odczyt prof. Biabobrzesckiego: „Wszczę świat a atom“, 17.35 Koncert solistów: W. Igielska (śpiew), Z. Ossendowska (skrz.) i J. Załęska (fort.) Mozart, Weber, Gounod, (arje, pieśni), 18.50 Rozmaitości, komunikaty 19.15 Transmisja z Rynku krakowskiego: „Obchód Lajkonika Zwierzynieckiego“ (wstęp dra J. Dobrzyckiego) 19.50 Dziennik prasowy 20 „Za murami więzienia“ — feljeton adw. H. Wiewiórskiej, 20.15 Muzyka jazzowa: pp. H. Szyfman (śpiew), Sz. Marmor (fort.), I. Ilgowski (saksofon) i K. Meyerhold (fort.): Confrey, Groffe, Maypoole, Wiedoeft, Korsakow, Burke, Whitig, Marmor, Weil, Kronek, 21.35 Słuchowisko teatralne „Faust“ Goethego (radjofon. W. Hulewicz), 22.20 Dziełnik prasowy, 22.30 Wiadomości sportowe, 22.35 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.20 Komunikat meteorologiczny, 11.45—14 p. Kraków, 14.45 Piosenki chóru Dana i Fogga (płyty), 15.05—15.25 p. Kraków, 15.25 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki, 15.45—20.15 p. Kraków, 20.15 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, G. Lozowski (instrument jednostruny): Czajkowski, Petersburski, Gordon i in. 21.35—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.45—19 p. Kraków, 19.05 Odcinek powieści, 19.20 Prof. dr. Wilkosz: „Jan Brożek — chluba akademii krakowskiej“, 19.40 Dla harcerzy, 19.50—20 p. Kraków, 20.15 p. Warszawa, 21.35—24 p. Kraków.

Lwów (380.75) 11.45—14 p. Kraków, 14.45—15.50 p. Warszawa, 15.50 Dla dzieci: „Janek Przybłęda“ (opracow. Ciocia Ada) 16.03 Dla dzieci (p. Kraków: część druga programu dla dzieci) 16.15 Gramofon, 16.20—17.35 p. Kraków, 17.35 Koncert solistów: 1) Liszt, Wagner, Brassin — odegra M. Sz. Węgrzyńska (fort.) 2) Arje operowe (Massenet, Verdi), 3) Koncert skrzypc. Goldmarcka — odegra J. Herman, 18.50—19.45 p. Kraków, 19.45 Gramofon, 19.50—20.15 p. Kraków, 20.15 p. Warszawa, 21.35—22.35 p. Kraków, 22.35 Nowela T. Parnickiego „Japończyk“ wygi. I. Borowska, 22.50 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (360.6) 12. 17, 19.30 Koncerty, 21 Fortepian, (Egon Petri), orkiestra i chór męski, 22.45—24 Koncert.

Rzym (441.2) 17.30 Arje, duety, muzyka. 20.45 Koncert (m. in. A. Serato (skrz.): Locatelli, Gluck, Głazunow, 22.30 Wyjątki z opery „Filemona i Baucys“ Gounoda

Praga (488.6) 19 Śpiew, 20 Kwartet (Haydn), 20.30 Radjoorkiestra, 21.30 Walce, 22.20 Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30 Kwartet, 15.30 Koncert fortepian K. Engla (Chopin), 17 Muzyka lekka, 19.40 Jazzband i śpiew, 21.10 Uwertury i intermezza operowe, ork. symfon. 22.30 Kapela lekka

## „LAJKONIK“ W RADJO.

We czwartek, 2 bm. o godz. 19.15 radjosłuchacze w całej Polsce będą mogli uczestniczyć w zabawie „Konika Zwierzynieckiego“, który dźwigając na swym grzbiecie groźnego, a bardzo kolorowego „Tatara“, harcuje ku uciesze tłumów na Rynku krakowskim. Radjostacja krakowska jak w poprzednich latach tak i obecnie umieści dwa mikrofony koło odwachu i Sukiennic, które przeniosą na antenę gwar i krzyki rozbawionej, wielotyśięczonej rzeszy i dźwięki muzyki „janczarskiej“ towarzyszącej Lajkonikowi. Poprzedzi te reportażową transmisję krótki wykład młodego historyka i znawcy starego Krakowa, dr. Jerzego Dobrzyckiego, który przedstawi genezę i znaczenie tego ludowego obchodu czy obrzędu, zapewnie przy bycie Lajkonika i objaśni słuchaczom przebieg jego harców na Rynku.

miasteczka, uwzględni wniesione podania kupców tutejszych o ulgi w spłacie wymierzonych podatków.

Ostatnio odbył się w naszym miasteczku okręgowy zjazd organizacji Brith Trumpeldor. Referat główny wygłosił tow. dr. Tenzer z Jarosławia.

Onegdaj zakończyła się matura ustna w gimnazjum miejskiem w obecności delegata z kuratorium lwowskiego p. Chmaja. Na 37 kandydatów reprobowano 6-ciu.

# DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Rok V.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 10

ANDRZEJ ECKERÓWNA.

## Inwokacja na Dzień Matki

Jak tu dzisiaj jest inaczej  
jak tu dzisiaj ładnie, miło  
takiej licznej publiczności  
jeszcze nigdy tu nie było.

Tego Święta dzisiejszego,  
żadne słowo nie wysłowi,  
przyszli do nas dziwni goście  
całkiem inni, całkiem nowi.

Zaszedł tu wypadek jakiś  
nadrzeczajny i nadrzadki  
same mamy i mamusie  
same mamcie, same matki.

W mig zajęły wszystkie miejsca  
wszystkie krzesła i fotele  
widział kto coś podobnego  
patrzcie, patrzcie, jak ich wiele.

Zaras sobie razem siadły  
z miną dumną uśmiechniętą,  
bo to przecież wszystko dla nich  
to „Dzień Matki“ to ich święto.

Całe miasto jest zdumione  
niesłychane Boże, Boże!  
wysprzedano, wykupiono  
parter, balkon, nawet łóżce.

A ulicą wieść przelata  
wieść radosna, wieść zdyszana  
„To „Dzień Matki“ proszę pani  
to „Dzień Matki“ proszę pana“.

Tłustym drukiem na plakatach  
wola napis „Dzień Matki  
ludzie, ludzie! czy wy wiecie“?

Co? Pan tego nie rozumie?  
Pani dziwi się, nie wierzy?  
owszem, owszem proszę państwa  
matkom hold się dziś należy.

Urządza się wciąż parady,  
Sto obchodów, różne święta  
to dlaczego by o matkach,  
nie miałyby się pamiętać.

Dosyć było już dotychczas  
jubilatów, jubilatek,  
to dlaczego, mówcie sami,  
nie mianoby uczcić matek.

Aranżuje się rocznice,  
manifesty, demonstracje,  
a ja, mamę przemilczamy,  
pomijamy. Co, mam rację?

Ona zawsze jest cichutka  
zawsze skromna i ta sama  
taka zwykła, mała słodka  
ukochana, droga mama.

Ona wciąż pończochy łąta  
i wciąż szyje nam ubranka.  
wciąż ceruje, piecze smaży  
i podaje nam śniadanka.

Więc chciałabym, by dziś matki  
miały radość i uciechę,  
chciałabym je witac tutaj  
samem szczęściem i uśmiechem

Każda strofka niech się zmienu  
w promień słońca, ciepłe słoto

każda zwrotka niechaj będzie  
z pocałunków i pieszczoty.

Niech na zawsze dobre oczy  
na zmęczone wasze ręce  
spłyną słowa rzewne, tkliwe  
w łzach wdzięczności i podzięce.

Całkiem nowe dziwne rzeczy  
zobaczycie na tej scenie,  
dziś wystąpi sama dobroć,  
sama miłość i wzruszenie.

I nie będzie tu statystów  
ról podrzędnych w tym zespole  
wszystkie matki, wszystkie matki  
będą miały równe role.

Dziś jest wdzięczność reżyserem  
udział wszyscy dziś wziąć muszą  
każdy zagra, kto swą mamę  
kocha mocno, całą duszą.

Nawet strażak i bileter,  
kasjer, stróż z garderobianą  
oni także przecież mają  
swoją mamę ukochaną.

SELMA LAGERLÖF.

## Szpital Amelki

Każdy kto tylko ją spotkał na ulicy, myślał sobie: „Jakaż to biedota, ta mała, garbata dziewczynka!“ Nie ma więcej jak 7 lat, a jaka już wydłużona twarzyczka, jakie długie cienkie ramiona! Na ulicę ubiera ją matka w długi płaszcz z dużym kołnierzem, spływającym w głębokich fałdach na plecy.

Jakież to małe i wątłe! Zbyt małe, by mogło chodzić do szkoły. Teraz na jesieni coby ma zacząć już prawdziwą naukę.

Jakaż to będzie radość dla ciebie, Amelko, chodzić do szkoły, mieć koleżanki, towarzyski zabawy. To zupełnie co innego jak siedzieć ciągle w domu przy matce.

Na myśl o tem Amelka podnosi swe oczy z pod przeźroczystej twarzyczki i uśmiecha się w radośnym oczekiwaniu. Ale koleżanki, szkoła, zabawy, niesądzone są ci te słowa: wątła, drobna istota, inne całkiem życie ci przeznaczone, różne są ci te słowa: wątła, drobna istota, inne całkiem życie ci przeznaczone, różne od życia wszystkich innych dzieci.

„Jeszcze to wszystko dla mojej Amelki za ciężkie“, szeptem matka, która co popołudnie po szkole musi ją kłaść do łóżka. I rzeczywiście, ledwo rozpoczętą naukę szkolną trzeba było przerwać niedługo.

I jak z początku wszyscy cieszyli się, że dziewczynka może chodzić do szkoły, teraz znów wszyscy byli radzi, że może zostać przy matce.

„Teraz się w domu czytać nauczysz“ mawiali. Musisz sobie sprawić sztucznego kogutka, aby ci piał za każdą wyuczoną literą.

Nie potrzeba inspicjenta,  
dekoracji, rekwizytów,  
cały teatr będzie pełen  
i oklasków i zachwyty.

Nie potrzeba nam wystawy,  
reflektorów, świateł dziwnych.  
oczy matek blaskiem błysną  
oczy modre, czarne, piwne.

Obejdzie się bez orkiestry  
i bez pana dyrygenta,  
dość melodji jest w tem sercu —  
co o matce swej pamięta.

Sufler też jest niepotrzebny.  
Trema? ani mi to w głowie,  
sama miłość coś nam szepnie,  
sama miłość nam podpowie.

Nie boimy się recenzji,  
nawet jej nie przeczytamy,  
bo kto może zdefiniować  
jak należy kochać mamę!

W przerwie zleci deszcz kwiatowy,  
fiolki, bzy, konwalje, bratki,  
zleci deszcz wiosenny, wonny  
w podarunku dla Was, matki!

Niech na oścież się otworzą  
wszystkie serca, jako bramy  
i niech wszyscy razem krzykną  
wivat! niech nam żyją mamy!

„Nie, Amelka niech się jeszcze czytać nie uczy“  
powiada matka.

„Niech się przedtem uczy gry na fortepianie“.

Mała dziewczynka gra przecież tak chętnie. Pójdzie sobie do nauczycielki, posiedzi z nią sam na sam w jasnym przytulnym pokoju i wygrywać będzie melodyjne gamy. To już jej męczyć nie będzie. Za dużo hałasu było dla niej w szkole.

Czasem znów żałuje matka, że Amelka niema pracy poza domem, że nie może jak inne dzieci biec z teczka do szkoły.

Ale po kilku tygodniach Amelka porzuca i grę: dostała bólu w krzyżach. Jest jeszcze za mała, musi zaczekać do przyszłego roku. Jak się jej życie jeszcze ułoży, tej słabej, nieszczęśliwej garbusce?

Zresztą nie to nie szkodzi, że zarzuciła lekcję muzyki. Amelka ma przecież tyle zajęć w domu. No, czyż nieprawda Amelko? Tak, mówi dziecko, bierze matkę za rękę i spieszy do swych zajęć domowych.

Matka rozgląda się dokoła, rzuca przechodniom spojrzeń, już nie stroskane, lecz pełne dziwnej dumy i zadowolenia.

Ojciec Amelki pracuje u stolarza, zaś matka jest córką biednego górnik. Gdy wychodziła zamąż, była kobietą krzepką, zdolną, gadatliwą, choć może nieco rubaszną, ot jak każda inna z jej środowiska. Ale teraz zupełnie się zmieniła: głos jej stał się miękki, rysy delikatniejsze, bardziej kobiece. Byłby to wpływ Amelki?

Rodzice wybudowali sobie mały domek w pobliżu miasta, na wolnej otwartej przestrzeni. Nie u

wierzyacie, co to za kawałek ziemi!

Jest to stare miasto górnicze. Pod bramą miedzianą stało tu przed laty mnóstwo hut żelaznych, gdzie topiono rudę. Huty dziś znikły, ale przyroda, jakby nie mogła się jeszcze pozbyć ich śladu, skazana została na wieczną marwość.

Ojciec Amelki ogroził drucianym płotem kilka metrów kwadratowych tej ziemi. Czyżby zamierzał tu założyć prawdziwy ogródek?

Tymczasem całą powierzchnię pokryły duże złomy skalne, z tu i ówdzie rozszaniami kawałkami różnobarwnych żużli. Taka tu już okolica: ani kawałka ornej ziemi, ani źdźbła trawy nie znajdziesz tu na lekarstwo!

Słoneczny dzień letni. Mała garbuska siedzi w swoim skalnym ogródku. Jest sama, matka jej chowa się przed słońcem i siedzi najchętniej w mieszkaniu; dziewczynka tymczasem czuje się najlepiej w pełnym słońcu, nie mając go nigdy za dosyć.

Czasem skoczy i pobiegnie do swej mateczki, by się pochwalić: „Ach, jak się dobrze bawię. Nie chciałabyś mateczko przyjść i zobaczyć? Mam teraz jednego zabawnego świerszczyka. Był taki nieostrożny, że złamał sobie kostkę w udzie”. Niebawem miał szczęście, że przytrafiło mu się to pod okiem Amelki, bo sam ogród nie by tu nie mógł pomóc, takiemu świerszczykowi.

Teraz garbuska bierze go w swe wążkie paluszki i bada uszkodzenie. Później szybko i zręcznie rozłupioną zapałką podpira kostkę, by ją unieruchomić. Świerszczyk napewno wnet będzie wyleczo-

ny. Kładzie go teraz na grzbiecie, żeby go znów nie brała ochota chodzić z chorą nóżką lub stracić opatrunku. Amelka zamyka go do małej klateczki, sporządzonej ze starych wygranych kart i wyznacza miejsce w swoim szpitaliku.

W północnej stronie ogrodu, jeden z większych odłamów skalnych nieco w dół stoczony, tworzy tam rodzaj sklepionej pieczary, tu mieści się kilka klatek; jedne zbudowane ze słomy, inne z tektury, inne wreszcie z palików lub drutu. Na małej sklepionej przestrzeni ukrytej pod kamieniem stoją one w dwóch rzędach niby łóżka w szpitalu. Tu też oczywiście przyniesiono i naszego świerszczyka. Istotnie, całe to schronisko, to prawdziwy szpital, dostarcza on przytulku i zapewnia opiekę całemu szeregowi nieszczęśliwców; i dziś pełno tu małych pacjentów spragnionych zdrowia.

Tu mała garbuska znajduje swe pole działania. Po opatrzeniu świerszczyka bierze klatkę za klatką, by ich mieszkańcom po kolei użyczyć swojej troskliwości.

Kogoż bo tu nie ma? Piękny biały gołąbek ciężko okaleczony na grzbiecie i głowie (biedną ptaszynę wyrwano w ostatniej chwili ze szponów jastrzębia i przyniesiono do Amelki) i tak w dziwny sposób nabyła sztuki opatrywania i leczenia ran. Gołąbek rozumiał to od dawna, teraz przytulił czule swą główkę do zapadłych policzków dziewczynki.

(Dokończenie nastąpi).

Tłum. Hermina Goldwasserowa.

## Wierszyk o Maju

Na świecie wonny, upojny maj,  
A w sercu pogoda i wiosna.  
Błądzą przez mroczny, tajemniczy gaj,  
Szczęśliwa i radosna.

Kołysze się gałąź wiotka,  
Kołysze się, szczerze śpiewa,  
A w sercu muzyka gra taka przesłodka  
I pokój się taki rozlewa.

Muzyka przestworzy i duszy mej śpiew —  
Jedną harmonję tworzą.  
I czujesz wszechświata potężny zew  
I czujesz wszechmiłość Bożą.

I czujesz, że kocha cię cała natura  
I pieści cię każdym swym krzaczkiem  
I czujesz się takim małym, zgubionym  
Przez Boga kochanym robaczkiem.

„KILIMEK”.

tówki o ile mają być umieszczone, muszą być pisemne; odrębnie tekst, na odrębnej kartce zaś rozwiązanie.

M. Birnbaum: Wysyłkę sztuczki, równocześnie zlatwiemy.

Emka: Wierszyk serdeczny, mało wartościowy. Do druku się nie nadaje.

H. Goldwasserowa (Myślenice): Praca jest przechowana, czekaliśmy z umieszczeniem na porę wiosenną.

R. N.: Widok z Twego okna jest doprawdy bardzo zajmujący. Życie w beth hamidraszu i bóżnicy, podsuwa wiele ciekawych refleksji.

L. Rm.: Nie. Mimo najlepszych chęci zrozumienia intencji i uznania dla gry podniosłych słów, nie możemy wierszy przesłanych umieścić

## DZIAŁ ROZRYWKOWY

### Logogryf

(U. LUSIA BLATTÓWNA).

1.	×			
2.		×		
3.			×	
4.				×
5.				×
6.			×	
7.		×		
8.	×			

1) Miejsce, porośnięte drzewami. 2) Waga opakowania. 3) „Bronuje” w obcym języku. 4) Wielbłąd posiada. 5) Część domu. 6) Znajduje się przy obrazie. 7) Izdebka. 8) Ziemia, którą uprawia się.

Całość: Kratki, oznaczone krzyżykami, dadzą nazwę święta młodzieży i dzieci.

### Szarada

(U. M. BORNSTEIN, Kraków).

Pierwsze — przyimek w martwym języku.  
Drugie — trzęcie, wśród drobiu znajdziecie.  
Na czwartym pociąg wiele robi krzyku.  
A wspaniałe czwarte i niecałe trzęcie.  
Da zaś pieśń, którą dziś każde zna dziecko.  
Część pierwszego — drugiego, to okres czasu,  
Z którego tworzy się stulecie.  
Całość znajdziecie wszyscy bez hałasu.  
Bo to w sądzie człowiek dobrze znany  
Przez którego winy bywa oskarżany.

### Wizytówki

(U. PINIEK LITTNER (Oświęcim)).

1.	STAN. ARGOFESTI
2.	JON TONKEW
3.	DR. Z. O. ŻORKA
4.	SIM. ANTYSZA

Jaki jest ich zawód?

## Piąty rok „Dzienniczka”

Lagb'omer, święto młodzieży i dzieci, które przed kilku dniami święciliśmy, jest zarazem naszym świętem. Przed pięciu laty ukazał się pierwszy numer małego, skromnego „Dzienniczka”, który miał się stać Waszym przyjacielem i przewodnikiem, miał się stać bodźcem dla Waszej serdecznej i ofiarnej pracy dla dobra Narodu i odradzającej się Ojczyzny.

„Dzienniczek” pozostał niestety w szacie swej zewnętrznej nadal skromny i mały, a jednak dziś wnie jest, objętość jego niewidzialnie się rozszerza. Z roku na rok pojawiają się nowe nazwiska, nowe zastępy młodych interesują się nim i starają się zrozumieć jego serdeczne intencje służenia Wam i naszej wspólnej sprawie. Czytelnicy pierwszych numerów „Dzienniczka”, dzisiaj dojrzałszy już młodzież, ma teraz moż-

ność zaobserwowania, że dobrze się stało tym, którzy poszli za głosem naszym i w pracy dla dobra Ojczyzny znaleźli treść i zadowolenie. — Czekają ich radosna, twórcza praca w Erec lub dla Erec, która jest najpiękniejszym tłem życia, dzisiejszego młodego pokolenia żydowskiego.

Pragniemy, aby słowa, skierowane do Was, dzisiaj znalazły oddźwięk w Waszych sercach. Nie możemy „Dzienniczka” technicznie rozszerzyć, może w przyszłości będziemy to mogli uczynić, ale i w jego szczupłych ramach może się odzwierciedlać miłość serdeczna i zrozumienie dla Waszych dążeń i ideałów. Ścisły z Wami kontakt, serdeczne młode słowa, proste i silne, pełne wiary w swe zadanie i postanowienie, to największa radość „Dzienniczka”.

### Z LISTÓW DO „DZIENNICZKA”.

#### Kochany Dzienniczku!

Chciałyśmy się już dawno podzielić z Tobą K. Dzienniczku wrażeniami z pierwszej wycieczki, którą urządziliśmy w święto Lagbaomer do Kokoszkowa, jest to wieś położona koło Nowego Targu. Gdy przyszyliśmy do lasu, który znajduje się niedaleko Kokoszkowa odpoczęliśmy Odpoczywając śpiewaliśmy „Anu Olim Arca” pieśń ta jest naszą pieśnią kwucową. Po krótkim czasie usłyszaliśmy gwizdek, to kierowniczką wzywała nas do raportu, który odbył się dla uczczenia święta Lagbaomer i oficjalnego przyjęcia nas do Organizacji. Nigdy niewidziałyśmy jeszcze tak uroczystej chwili, jak chwila raportu. Po odśpiewanej „Techezaknie” ogłoszono nasze przyjęcie do Organizacji. W chwili tej odczuliśmy wielką radość, a same nie wiedziałyśmy skąd radość ta wypływa, dlaczego się tak cieszymy. Dopiero później, kiedy dowiedziałyśmy się z pogadanki co to jest Organizacja i do czego dąży rozumiałyśmy naszą uciechę. Rozumiałyśmy, że my kiedyś będziemy w szeregu tych „Szomrów”, którzy wyjeżdżają do Palestyny i tam pomagają w odbudowie naszej i naszych praojców ziemi. Do domu przyszyliśmy dopiero wieczorem, rozśpiewane i zadowolone.

Kwuca Hatchija.

(Z org. Haszomer- Haczair w Nowym Targu).

### KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI Z NRU 8 I 9-GO

Samuel Weber (Kraków), Lola Krausówna (Kraków), Zosia Engel (Wadowice), Edward Silberling (Kraków), Schwarz (Biała), Regina Raber (Przecziszów), Chiel Balke (Trzebnia), Ernest

Weissberg (Kraków), Kranz Józef (Kraków), Goldzia Hochbein (Bytom).

Rozwiązanie wizytówek z Nru 9-go brzmi: Historik, Geograf, Botanik, Zoolog, Chemik.

Zbierajcie znaczki i staniol dla Z. F. N.

Program uroczystości w Dzień Matki, która mogłaby się odbyć także w jednym z dni czerwca (4, 5—10 lub 11-go) mógłby być następujący:

- 1) Na przywitanie: Odśpiewanie pieśni związanych z tematem.
  - 2) Przemowa krótka i serdeczna o Matce żydowskiej.
  - 3) Inwokacja, której tekst podajemy — (może jednak być odpowiednio zmieniony).
  - 4) Ewentualnie przedstawienie.
  - 5) Produkcje taneczne.
  - 6) Orkiestra względnie produkcje muzyczne.
- Poszczególne punkty możecie zmienić względnie wogóle opuścić. Dochód z uroczystości mógłby służyć dla zakupu drzewka oliwnego, na imię Matki.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Maurycy Sch.: Będziemy się starali, znowu obszerniej napisać. Może będziemy mieli znowu sposobność do osobistego wypowiedzenia się. Nie wolno się zrażać. Proszę przecież skierować się na adres podany poprzednio, spodziewamy się tam dodatniego wpływu, w kierunku Palestyny.

Goldzia Hochbein: Staraj się już teraz rzeczywiście czytać Dzienniczek regularnie i zastanów się nad jego intencjami. Zagadki, względnie wizy-

# KRONIKA

CZERWIEC

2

ŚRODA

27 Ijar 5692

Wschód  
słońca  
3 m. 19

Zachód  
słońca  
19 m. 24

## Tydzień Chaluca

W związku z proklamowaną akcją „Tygodnia Chaluca“ od 29 maja do 5 bm. zostanie przeprowadzona dziś we czwartek zbiórka uliczna i domowa w Krakowie i na prowincji.

Ezra Chalucowa stoi obecnie przed bardzo trudnym zadaniem, musi bowiem zebrać zł 15000, by umożliwić całym rzeszom wyszkolonych chaluców wyjazd do Erec. Zawód powyższej akcji może pociągnąć za sobą nieobliczone skutki i grozi stratą uzyskanych po tak długim wyczekiwaniu beryfikatów.

Ezra apeluje wobec tego do społeczeństwa, by mimo krytycznych czasów złożyło w tym dniu hojne datki, przyczyniając się w ten sposób do realizacji naszych wspólnych celów.

Nikommu nie wolno uchylać się od udziału w akcji „Tygodnia Chaluca“!

## Przyjazd wiceministra spraw zagranicznych Czechosłowacji

Wczoraj, o godz. 6.45 pop. przyjechał do Krakowa dr. Kamil Krofta, wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji. Dr. Krofta, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze i członek Czeskiej Akademii Umiejętności, przybył do Krakowa celem wygłoszenia kilku odczytów. Pierwszy odczyt odbędzie się dziś, o godz. 6 pop. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia gościa przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz liczni reprezentanci świata naukowego. Po przywitaniu prof. Krofta udał się do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał na czas pobytu w Krakowie.

## O redukcję cen w naszych uzdrowiskach

Onegdaj odbyła się w Krynicy i Żegiestowie konferencja przy udziale przedstawicieli władz skarbowych i administracyjnych Izby handlowej i przemysłowej z przedstawicielami przemysłu uzdrowiskowego, oraz zarządami zdrojowemi w sprawie uregulowania cen pobytu i leczenia w tych uzdrowiskach. W konferencji tej wzięli udział prezes Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie p. Epstein, dyr. inż. Mianowski, prezes Izby skarbowej dr. Greger, starosta powiatowy p. Lach, inspektor skarbowy p. Balak, radca skarbu dr. Rosenfeld, dyr. zarządu zdrojowego p. in. Nowotarski, burmistrz Krynicy dr. Górski, prezes stow. lekarzy krynicy dr. Korybut-Duszkiewicz i reprezentant stow. właścicieli realności dr. Skórcewski.

Podnoszono konieczność utrzymania umiarkowanych cen w sezonie głównym, tak kosztów pobytu, leczenia w Krynicy i Żegiestowie, gdyż tylko w ten sposób frekwencja kuracjuszy zdoła się utrzymać na odpowiednim poziomie. Przedstawiciele sfer zainteresowanych wskazywali na znaczną obniżkę cen, jaka zaznaczyła się w t. zw. pierwszym sezonie (maj, czerwiec) i zapewnili, że poza nieznaczną zniżką i uzasadnioną podwyżką cen w sezonie głównym dotychczasowy cen nie ulegnie poważniejszemu wahaniu. Na konferencji omawiano również sprawę obniżki taks klimatycznych i zabiegów lekarskich, oraz należyłości lekarskich i w tym kierunku Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie poczyniła w rządzie odpowiednie starania.

—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22. ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9

— **„TYDZIEŃ DZIECKA“:** Polski Komitet Opieki nad dzieckiem komunikuje, że wobec prowadzonej obecnie akcji pomocy bezrobotnym, która obciąża czas pracowników społecznych i Wydziałów Opieki Społecznej Urzędów Wojewódzkich, „Tydzień Dziecka“ nie mógł odbyć się jak dotychczas w maju. PKOD pragnąłby zorganizować „Tydzień“ w czasie od dnia 25 września do 2 października br. i w związku z tem zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie tego terminu.

## Dzień nieszczęśliwych wypadków

Na ul. Kościuszki 14-letni Antoni Grzywacz, wsiadłszy się na wozie spadł i doznał złamania lewej nogi. — W gmachu I. Kurjera Codz. uległ wczoraj rano atakowi epileptycznemu 32-letni Roman Horowicz. Pogotowie ratunkowe opatrzyło chorego. — Na ul. Mostowej zasłabł nagle 24-letni Jakób Blum. Pogotowie ratunkowe przewiozło go

do szpitala. — Wreszcie interwenjowało pogotowie ratunkowe u 71-letniego Henryka Holzbeina, który na ul. Wielopole został potrącony przez rowerzystę. Holzbein doznał złamania lewej nogi. — Na ul. Ks. Józefa, naprzeciw swego domu pod l. 45, zmarł nagle 62-letni Józef Bętkowski, brukarz. Wezwany lekarz miejski stwierdził śmierć.

## Pęknięcie przewodu gazowego

Wczoraj u skrzyżowania ul. Grodzkiej i placu Dominikańskiego, naprzeciw Magistratu, pęknął w ziemi przewód gazowy. Silny zapach uchodzącego gazu świetlnego świadczył o wypadku. Celem wymiany uszkodzonego rurociągu, zakopanego głęboko w ziemi, musiano wprawdzie usunąć na wierzchnię jezdni pomiędzy dwoma torami tramwajowymi. Ponieważ nawierzchnia składa się z grubego podkładu betonowego musiano użyć to-

mu automatycznego. W ten sposób wyrąbano w krótkim czasie, bo zaledwie kilkunastu minut kawał betonowej nawierzchni, co przy użyciu ręcznej pracy trwałoby kilka godzin. Zaostrzony łem żelazny, poruszany był ściśniętym powietrzem, doprowadzonym zapomocą grubego węża, ze stojącego obok samochodu gazowni. Ciekawej pracy przyglądały się tłumy publiczności.

## Jedenastoletni chłopak utonął w stawie

Dwa tragiczne wypadki, których ofiarą padły młode dzieci, zdarzyły się wczoraj w Krakowie, wzdłuż Bronowicach pod Krakowem. Jeden z wypadków miał miejsce na Prądniku Czerwonym. W stawie przy ul. Dobrego Pasterza kapnął się 11-letni Stanisław Jamróz, uczeń. W pewnej chwili chłopak zniknął pod powierzchnią wody. Po wydobyciu go z wody wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po-

gotował, pomimo godzinnej akcji ratunkowej, nie mógł go już przywrócić do życia.

Drugi wypadek miał miejsce w Bronowicach, gdzie w czasie zabawy dzieci 6-letnia Anna Spyrylak została tak fatalnie uderzona w oko, iż straciła wzrok. Lekarz pogotowia ratunkowego, po opatrzeniu, przewiózł ją na klinikę okulistyczną.

## Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

Wczoraj znaleziono na torze kolejowym w Woli Filipowskiej w powiecie chrzanowskim, zwłoki młodej dziewczyny, zmasakrowanej przez koła pociągu. Jak dochodzenia wykazały, były to zwłoki

22-letniej Walerji Pochopian. Policja przeprowadza obecnie dochodzenia, czy ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, czy też z zamachem samobójczym.

## Napad bandycki

Do domu Jana Kapy w Chatupowie, w powiecie bielskim, wtargnęło onegdaj dwóch osobników. Na pastnicy pobili domowników, poczem steroryzowali ich rewolwerami przeszukali mieszkanie

i zrabowali 300 zł. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Za zbiegłymi władze policyjne wdrożyły poscig.

— **WPISY** do klasy I. i wyższych szkoły powszechnej Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie odbywają się codziennie w Sekretariacie szkoły przy ul. Brzozowej 5 od godziny 9 do 14. Zgłoszenia do egzaminu wstępnego do gimnazjum od klasy I. wzwiję przyjmowane będą ze względu na przypadające święta do dnia 12 czerwca br. w dyrekcji szkoły, Brzozowa 5.

— **10-LECIE URZĘDOWANIA PREZESA GREGERA.** Przed kilku dniami odbyła się w Izbie skarbowej w Krakowie uroczystość z okazji 10-lecia urzędowania dra Gregera. Delegaci zrzeszeń gospodarczych, a w szczególności arch. Brzeziński i inż. Hand im. Stowarzyszenia budowniczych, radca Schächter im. Stow. kupców, r. Wolny im. Izby rękodzielniczej, r. Ritterman i dr. Lapiński im. Związku hotelarzy, wiceprezes Szarski, dyr. Bortnik im. Związku banków, r. Gottlieb im. Stow. przedstawicieli handlowych, imieniem korporacji przemysłowców graficznych dr. Anczyk i dr. Gottlieb, r. Steinberg im. Stow. rękodzielników oraz r. Dembitzer im. Stow. drobnych kupców wraz z prezesem Izby przemysłowo handlowej p. Epsteinem, złożyli p. prezesowi Gregorowi gratulacje, przyczem prezes Epstein w swoim przemówieniu podniósł zasługi prezesa Gregera, zaznaczając, że prezes Greger umiał swoim lojalnym postępowaniem zaskarbić sobie zaufanie szerokiej mas płacników i całego obywatelstwa krakowskiego. Prezes Greger, głęboko wzruszony, dziękował delegacjom za złożone mu dowody uznania. Zaznaczyć należy, że p. prezes dr. Greger jest dzisiaj może jedynym w całej Polsce wysokim urzędnikiem, który przez tak długi w obecnych warunkach okres czasu zajmuje tak odpowiedzialne stanowisko.

— **WYPŁATA ZREDUKOWANYCH POBORÓW** Wczoraj otrzymali urzędnicy i funkcjonariusze państwowi i samorządowi pensje z potrąceniem 9-procentowym. Zmniejszone pobory o 8 procent otrzymali oficerowie i urzędnicy wojskowi.

— **ZNIŻKA CEN CHLEBA** Z powodu niżki cen maki żytniej, Magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy obniżył ceny chleba o 1 grosz na kilogramie. Od 2 bm. obowiązują następujące ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego jasnego i 65 procenta 48 gr, za 1 kg. chleba żytniego ciemnego i 70 procenta 53 gr

— **W ZWIĄZKU Z ROZPOCZĘCIEM IX. TYGODNIA LOPP.** w sobotę dnia 4 bm. odbędzie się capstrzyk orkiestr po mieście z udziałem umiarkowanych samochodów, na których pojawią się akademicy w groteskowych figurach i wygłaszać będą przemówienia propagandowe. Również czynny będzie megafon w Ryнку Głównym, gdzie stanie specjalny namiot LOPP. z wydawnictwami, jednodziwką, biurem zapisów na członków i sprzedażą losów na loty pasażerskie. W sobotę 4 bm. zapowiedziany jest dancing towarzyski w salach Cukierni Michałika na rzecz LOPP. o godz. 21-ej.

— **ROZPRAWA O DZIECIÓBÓJSTWO.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj czerwona kadencja przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadła 29-letnia Marja Ogarek służąca, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Z powodu niestawienia się dwóch świadków, na wniosek prokuratora dr. Laby, rozprawę odroczone do 14 bm. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Hubl, wytworzył so. dr. Jek i so. dr. Kopacki. Oskarżał prok. dr. Laba, bronił adw. dr. Münzer.

— **CENNY DAR DLA ZWIERZYŃCA KRAKOWSKIEGO.** W ubiegłym miesiącu Zwierzyńca w Łosie Wolskim otrzymał w darze na rozbudowę zagrod, wagon żerdzi świerkowych od b. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga z Żywca. Niewątpliwie znajdzie on wielu naśladowców, którzy przez nadsyłanie darów w materjałach, względnie żywych okazach, przyczynią się do dalszej rozbudowy krakowskiego zwierzyńca.

—o—

**WYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

—o—

— **W DRUGĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI** bl. p. Anny Jacob składa na Zakład Wych. Sierót Żyd. Żł. 20

Isaak Jacob, Tel. Awiw.

—o—

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Dnia we czwartek o g. 6 wiecz. w nowym lokalu Seminarjum filozof (ul. Szpilalna 40) dr. Witold Steinberg wygłosi odczyt pt. „Z rozważań nad normami prawnymi“. Goście mile widziani.

## DZIEŃ POLITYCZNY.

## O sprawiedliwe kredyty dla kupiectwa

W ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Zarzyckiego, odbyła się onegdaj kolejna konferencja komisji handlowej, poświęcona sprawie kredytów dla kupiectwa.

Sfery kupieckie zwróciły uwagę, że: 1) należy zastosować w polityce kredytowej państwowych instytucji bankowych jednakowe obiektywne warunki udzielania kredytów o charakterze i zakresie przez instytucje te stosowanym, dla wszelkim form handlu, zwłaszcza bez dotychczasowego szczególnego uprzywilejowania handlu spółdzielczego; 2) należy stworzyć fundusz kredytowy dla kupiectwa w Banku Gosp. Krajowego, przyczem fundusz ten winien być rozprowadzony przedewszystkiem w formie następujących kredytów: a) krótkoterminowego kredytu wekslowego — na cele obrotowe, b) średnioterminowego kredytu indywidualnie zabezpieczonego — przedewszystkiem na cele konwersyjne.

Następna konferencja komisji handlowej odbędzie się dnia 14 bm. i będzie poświęcona sprawie prymitywnych form handlu.

## Konferencja graniczna polsko-sowiecka

Dnia 30 maja odbyła się konferencja polsko-sowiecka, poświęcona sprawom granicznym. Między in. omówiono sprawę zabłąkanych patroli granicznych. Zagadnienie to uproszczono o tyle, że niezwłocznie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, w jaki sposób patrole znalazły się na obcym terytorjum, będą one skierowywane do swych oddziałów.

## ZIGIELDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 6. 1932. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Większość papierów w zanedbania. Poszukiwano akcje Banku Polskiego w placenia 68, w towarze 70, jednakowoż bez notowania. Usposobienie bez ochoty. Do transakcyj papierami oficjalnie kołowaniem nie doszło.

Na pogiędzu robiono jedynie 6 proc. dolarową Pożyczką Polsko amerykańską po kursie 46 za 100. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną ilością materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.85 i pół do 8.87, czeki bankowo 8.88—8.90. Kursy orientacyjne: Funt szterling 32.80—33.10, Marka niemiecka 210.50—211.75. Frank szwajcarski 174.40—174.80.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 1. 6. PAT Akcje: Bank Polski 70 tend utrzymana. Pożyczki: 6 proc. dolarowa 47, 47 i jedna czw., 4 proc. dolarowa 45 i trzy czw., 46, 7 proc. stabilizacyjna 44 i jedna czw., 42, 42 i jedna czw., 48 setki. 10 proc. kolejowa bez zmiany, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dohar 8.87, 8.89, 3.85 Dewizy: Belgja 124.70, 125.01, 124.39, Londyn 32.92, 32.90, 33.08, 32.76, Nowy Jork telegr. 8.904, 8.924. 8.884, Paryż 35.14, 35.23, 35.05. Praga 26.40, 26.39 26.46, 26.34, Szwajcaria 174.50 174.50 174.93 174.07 Berlin pryw. 210.85, niejednolita.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbozowa z dnia 1. 6. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 1000 ton 28 i trzy czw. 60 ton 28 i pół. 30 ton 28.60, 60 ton 18.40, pszenica 280 ton 29 i trzy czw. biała 15 ton 30, ceny orientacyjne: jęczmień 64—66 kg. 21—22. 68 kg. 22—23, otręby żytnie 16 i trzy czw do 17, pszenne 15—16, grube 16—17. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 6. PAT Paryż 2016 Londyn 18.79, Nowy Jork 510. Belgja 71.45 Włochy 26.20, Berlin 120 i pół, Praga 15.15, Warszawa 57.35. Bukareszt 3.06.

## GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 1. 6. PAT Waluty i dewizy: Berlin 167.90—168.90, Budapeszt 124.295, Londyn 25.15—

## Kronika Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

## Widmo ponownego strajku górniczego

Sosnowiec, 1. 6. (K) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w sprawie urlopów górniczych. Jak wiadomo, przemysłowcy wbrew przepisom, traktującym o urlopach, wstrzymali urlopy górnicze i nie sporządzili nawet list urlopowych. Na wczorajszym posiedzeniu nie powzięto żadnej konkretnej uchwały, albo wtem przemysłowcy liczą obecnie na to, iż w końcu uda im się wyjednać w ministerstwie pracy w Warszawie — jeśli nie zupełne zawieszenie urlopów — to przynajmniej wstrzymanie urlopów na rok bieżący. Taktyka przemysłowców wywołała wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego wielkie rozgoryczenie. W dniu dzisiejszym górnicy Hr. Renarda nie chcieli zjeżdżać do pracy, chcąc natychmiast ogłosić strajk. Po oświadczeniu delegatów robotniczych, że trzeba jeszcze poczekać na przyjazd inspektora pracy Federowicza, który bawi w tej sprawie w Warszawie, górnicy przystąpili do pracy. Podobne odruchy miały podobno miejsce również na innych kopalniach. Wobec wytworzonej sytuacji Centralny Związek Górników zwał na jutro zjazd delegatów górniczych w celu powzięcia stanowiska.

## Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 1. 6. (K) W dniu wczorajszym i dzisiejszym przed magistratem m. Sosnowca odbyły się demonstracje bezrobotnych. Demonstranci protestowali przeciw obiadom, wydawanym kosztem magistratu przez Chrześcijańskie Tow. Dobroczyńności. obiady te mają być bardzo kiepskie. Żądali oni zamiast obiadów — prowiantu w naturze. Po oświadczeniu Komisarza miasta, że sprawa na najbliższym posiedzeniu rady przybocznej będzie załatwiona, demonstranci rozeszli się.

— WZROST DROŻYZNY. Komisja statystyczna w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania rodziny ro-

botniczej w Zagł. Dąbrowskiem, w miesiącu maju br. wzrosły w porównaniu z kwietniem br. o 2'15 proc. — ZNIŻKA PLAC PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH. Długotrwały spór zarobkowy między kupcami a pracownikami handlowymi w Katowicach został zlikwidowany. Pracodawcy żądali 10 proc. obniżki. Reprezentanci handlowców nie zgodzili się na to. Na posiedzeniu Komisji arbitrażowej doszło do porozumienia, na podstawie którego pobory pracowników niepełnoletnich zostały obniżone o 5 proc., pełnoletnich o 8 proc. Umowa obowiązuje do końca września br.

— ZGUBA ZAROBKU PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA. Dnia 31 ub. m. około godz. 13-ej na przestrzeni kolejowej Kochłowice—Czarny Las, rzucił się pod pociąg osobwy 51-letni robotnik Franciszek Rudolf, zam. w Bykowie ul. Siekiela 11, Koła pociągu zmiądzżyły mu głowę, tak że śmierć nastąpiła na miejscu. Powodem targnięcia się na własne życie była zguba zarobku w wysokości 90 zł, którą to sumę Rudolf się tak przejął, że pozabawił się życia.

— NAPAD RABUNKOWY. Dnia 31 ub. m. około godz. 20-ej na drodze polnej wzdłuż sosny sosnowieckiej w pobliżu mostu nad rzeką Brynicą napadnięty został urzędnik wyższego Urzędu górniczego w Katowicach Berezka Władysław, zam. w Sosnowcu przy ul. Marjańskiej 7, przez 3-ch nieznanymi sprawców, którzy pod groźbą zastrzeżenia skradli mu 32 zł w gotówce i zegarek wraz z dewizką. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Sprawcy byli w wieku od 28—30 lat, jeden z nich silnej budowy ciała, twarz okrągła, w ubraniu szarem, drugi wzrostu niskiego również w szarem ubraniu. Energiźne dochodzenia w toku.

— ZLIKwidowanie szajki włamywaczy. W ostatnich dniach zlikwidowano na terenie m. Król. Huty groźną szajkę włamywaczy i przy trzymano kilku osobników z Będzina, którym w toku dochodzenia udowodniono cały szereg kradzieży z włamaniem, dokonanych na terenie m. Król. Huty.

## KRONIKA TARNOWSKA

— AKCJA NA KEREN HAJESOD. Pod kierownictwem tow. Dyr. Finkelsteina rozpoczęła się u nas doroczna kampania na Keren Hajesod. Nie ulega wątpliwości, iż wyniki rozpoczętej akcji będą podobnie, jak i w latach ubiegłych pod każdym względem zadawalające.

— „ANGLJA, ARABOWIE I ŻYDZI“. Staraniem Organizacji Sjonistycznej, Hitachdutu i Związku Młodzieży Bnei-Sjon odbył się w lokalu Organizacji Sjonistycznej referat red. Dra Benkehammera nt. „Anglja, Arabowie i Żydzi“. Po zagajeniu zebrania przez tow. H. Spielmana, wygłosił tow. red. Dr. Benkehammer dwugodzinny referat, w którym wyczerpująco omówił różnice ideologiczne, istniejące między ustosunkowaniem się partyj sjonistycznych, a rewizjonistów do poszczególnych problemów w sjonistycznych. Próby rewizjonistów rozbić zebrania zostały udaremnione i referat odbył się w zupełnym spokoju.

— WRAŻENIA Z PALESTYNY. W lokalu Org. Słon. odbyło się zebranie, na którym przemawiał tow. Dyr. Finkelstein z Krakowa o znaczeniu Keren Hajesod. Następny mowca tow. Joachim Neiger w dłuższych wywodach opisał wrażenia, jakie odniósł ze swej, ostatnio odbytej podróży palestyńskiej. Licznie zebrana publiczność zgłosiła tow. Neigerowi serdecznie przyłecie.

— NOWY ZARZĄD NOWEJ SYNAGOGI Tymeza sowy Zarząd Gminy Żydowskiej zamianował w Nowej Synagodze nowy zarząd w następującym składzie: pp. H. Fluhr, M. Spiro, Ch. Klein, I. Mann, Fenig i Haber.

— ZMIANA W KOMISJI POBOROWEJ. W miejsce p. Artura Marguljesa, który od wielu już lat za siadał w komisji poborowej, zamianował Zarząd mia sta p. Dra Zygmunta Słobigera.

— WYSTĘPY „ARARATU“. Na dwa gościnne występy zawiłał do nas znakomity zespół artystyczny Araratu. I tak zostanie odegrana w czwartek, dnia 2 bm. w sali Sokoła rewja „M'laht fun der Welt“, a w piątek dnia 3 bm. „Symchez bai Jdn" Należy zauważyć, iż występy Araratu cieszą się u nas zaw sze dużym powodzeniem.

216.15. Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.95—28.13. Praga 21.04 i pół do 21.16 i pół Warszawa 79.46—79.44, Zurych 189—139.80 Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.50—168.70, Angiel-

## KRONIKA RZESZOWSKA

— NOWY ŻYDOWSKI WICEBURMISTRZ M. RZESZOWA. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej nastąpił wybór wiceburmistrza w miejsce zmarłego wiceburmistrza bhp. Dra Wilhelma Hochfelda. Zgodnie z uchwałą klubu radnych żydowskich wybrała Rada Miejska wiceburmistrem jednogłośnie adw. Dra Wachtla.

— ECHA STRAJKU GENERALNEGO Z 16 MARCA. W maju br. zasadał Sąd Grodzki w Rzeszowie, 6 osób za udział w zbiegowisku z powodu strajku generalnego z 16 marca br. Wszyscy zasądzeni — prócz osk. Herbstówny, przebywający w areszcie tymczasowym — zapowiedzieli apelację, a onegdaj odbyła się rozprawa apelacyjna w tutejszym Sądzie Okręgowym. Po zreferowaniu sprawy, ponowniu niektórych dowodów i wywodach obrońcy Dra Frühlinga oraz wiceprok. Dra Mottla ogłoszono wyrok mocą którego oskarżeni Herbstówna (zasadzona na 4 mies. więzienia) i Kubicz (5 mies. więz.) zostali uniewinnieni, osk. Niedziałek (pierwej 5 mies. więz.) i Kopel (8 mies. więz.) zostali zasądzeni na 3 miesiące aresztu ścisłego, a Klimczak na 4 miesiące aresztu, podczas gdy w I. inst. zasadzono go na 7 miesięcy więzienia. Przewodniczył trybunałowi wiceprezes s.s.o. Tichy, wotował s.o. Grodecki i s.o. Dr. Byszewski.

skie 25.78—26.02, Włochy 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85. Rumuńskie 4.24—4.28. Szwajcarskie 38.50—39.70.

Papiery wartościowe: Kolej Północna 859, Kolej Lwów Czerniowiec 16.65, Zieleniewski 7 i trzy czw., Galicja 11, Alpy 9 i pół.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 5. 8 proc. Dillonowska dol. 44. 7 proc. Stabilizacyjna dol. 40.75, 6 proc. Dolarowa dol. 48. 7 proc. Śląska dol. 27. 7 proc. m. Warszawy dol. 27.625.

## LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 1. 6. Cynk dost natychm 121/8, termin 123/8, cyna 122 1/8—122 1/4. termin 124 3/4—124 1/2 Straits 126 1/2, ołów natychm 101/4. termin 101/2 miedź natychm. 29 3/4—29 13/16, termin 29 3/4—29 13/16, Elektrolit 30 1/2—31 1/2.

## KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 1. 6. Warszawa 32.92, Zurych 18.79.

# Nie doszło do porozumienia między Herriotem a Blumem

## Rokowania rozbiły się o sprawę kredytów wojskowych

Paryż 1. 6. (B) Komitet wykonawczy partji radykalnej przyjął wczoraj wszystkimi głosami przeciw 3 rezolucję, która brzmi: Partja radykalna mając pewność, iż w ten sposób odpowiada woli wyborców, odrzuca wszelką formację rządu, w którymby obok radykałów zasiadali mężowie, których polityka skazana jest zewnątrz na izolację a wewnątrz kraju na deficyt finansowy. Przeciwnie, partja życzy sobie współpracy z wszystkimi prawdziwymi republikanami, zarówno z socjalistami jak z mężami, którzy w starej Izbie popierali politykę opozycyjną partji radykalnej przeciw kartelowi prawicy. Partja aprobuje oświadczenie Herriota i wyraża mu jak również organom partyjnym zaufanie w tej wierze, że podjęte zostaną dalsze rokowania z partjami lewicowymi w sprawie utworzenia rządu“.

Paryż 1. 6. (B) Komitet redakcyjny kongresu socjalistycznego zebrał się dziś przedpołudniem na posiedzenie, na którym opracował sprawozdanie w sprawie rokowań z partją radykalną. Sprawozdanie to przedłożone zostało kongresowi.

Paryż 1. 6. (B) Na plenarnym posiedzeniu kongresu socjalistycznego przewodniczący partji Leon Blum złożył sprawozdanie z wyniku wczorajszej konferencji, jaką odbył z przywódcą radykałów Herriotem. W toku tej konferencji Herriot oświadczył, że obecna sytuacja nie jest takasama jak w r. 1924, kiedy to partje lewicowe zmuszone były do szukania poparcia u socjalistów. Dalej zawiadomił Leon Blum kongres, że jakkolwiek w niektórych punktach osiągnięte zostało porozumienie co do programu socjalistycznego, to w wielu kwestiach przedewszystkiem w sprawie obniżenia kredytów wojskowych istnieją między so-

cialistami a radykałami bardzo głębokie różnice. Wobec tego Leon Blum postawił projekt uchwały, wedle której partja socjalistyczna uważa rokowania z radykałami w sprawie utworzenia nowego rządu za skończone. Uchwała ta przyjęta została przez kongres jednogłośnie.

## Manifest socjalistów francuskich

Paryż 1. 6. (B) Kongres partji socjalistycznej wydał dziś manifest, w którym oświadcza że w następstwie wyniku wyborów socjaliści podjęli lojalne wysiłki celem zrealizowania wyrażonej woli narodu. Odpowiedź jednak partji radykalnej uniemożliwiła osiągnięcie porozumienia w sprawie współpracy socjalistów w rządzie. Manifest zaznacza wreszcie że posłowie socjalistyczni w parlamencie będą się kierowali zasadą walki z reakcją.

Paryż 1. 6. (B) Frakcja socjalistyczna Izby francuskiej wybrała dziś Leona Bluma przewodniczącym frakcji.

## Pierwsze posiedzenie nowej izby deputowanych

Paryż 1. 6. (B) Nowa Izba francuska zebrała się dziś popołudniu na krótkie posiedzenie, któremu przewodniczył przewodniczący z tytułu starszeństwa poseł Groussau. Otwierając posiedzenie przewodniczący w ciepłych słowach uczcił pamięć tragicznie zmarłego prezydenta Doumera, poczem na znak żałoby przerwał posiedzenie na pół godziny. Po krótkich obradach Izba odroczyła się do piątku popołudnia celem dokonania wyboru prezydium.

Z OSTATNIEJ CHWILI

# Rząd von Papena zamianowany

Berlin 1. 6. (Sch) Prezydent Hindenburg przyjął dziś wieczór v. Papena, który mu złożył sprawozdanie z całodziennych pertraktacji w sprawie utworzenia nowego rządu.

W wyniku konferencji prezydent Hindenburg zamianował v. Papena kanclerzem Rzeszy równocześnie podpisał prezydent nominacje następujących ministrów:

sprawy wewnętrzne: baron v. Gayl,

Reichswehra: general v. Schleicher, gospodarstwo: dr. Warmbold, wyżywienie, rolnictwo i komisarz prowincyj wschodnich: baron v. Braun.

poczta i komunikacja: baron v. Eltz-Rübenach,

Nominacje dalszych ministrów nastąpi w dniu jutrzejszym.

## Przesilenie gabinetowe w Rumunii

Bukareszt, 1. 6. PAT. Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnego wyjaśnienia w kryzysie rządowym. Król oczekuje z wszelkimi propozycjami przyjazdu Titulescu, spodziewanego w piątek. Szef partji liberalnej Duca oświadczył gotowość znalezienia środków dla wyjścia z kryzysu w razie utworzenia rządu wyłącznie liberalnego. W kołach politycznych spodziewane jest że w razie, gdyby Titulescu nie stworił rządu koncentracyjnego, zostałby powołany bezpartyjny rząd silnej ręki z wojskowymi na czele.

## Trąba powietrzna nad Stryem

Stryj 1. 6. PAT. Wczoraj w południe w czasie pięknej pogody przeszła nagle nad rynkiem w Stryju trąba powietrzna, roztrzaskując stragany i rozrzucając towary na przestrzeni kilkunastu metrów. Trąba trwała około 5 minut. Szkody dość znaczne.

Sztokholm, 1. 6 (R). Rada królewska na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła przyznać szwedzkiemu towarzystwu zapalczanemu moratorium do końca sierpnia br.

## Tragiczna wycieczka łodzią

Grodno 1. 6. PAT. Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj we wsi Szczerbowicze w powiecie grodzieńskim. Mianowicie grupa młodzieży z tej wsi w liczbie 7 osób pojechała łodzią na Niemnie. W pewnym momencie wskutek lekkomyślnego balansowania łódź przewróciła się i jadący wpadli do rzeki, bardzo głębokiej w tym miejscu. 5 osób z jadących, w tym 4 dziewczęta i jeden chłopiec utonęło, dwoje zdołano uratować. Narazie wydobyto zwłoki dwu topielców, resztę zaś poniósł warkni nurt Niemna.

## Pół miliona ludzi na wyścigach konnych

Londyn 1. 6. (L) W Epsom pod Londynem odbyły się dziś wyścigi konne, — najbardziej emocjonująca Anglików impreza sportowa Epsom-Derby, które zakończyły się zwycięstwem biegnącego po stronie zewnętrznej konia „April the fifth”. Faworyt „Orwell” zawiodł zupełnie. Zawody odbyły się w obecności pół miliona widzów.

Wrócił po 16-tu latach niewoli



Do Fryburga powrócił ostatnio mejaki Oskar Daubmann, którego uważano już oddawna za zaginionego podczas wojny światowej. — Daubmann dostał się przed 16-tu laty do niewoli francuskiej. Podczas próby ucieczki zastrzelił on konwojenta i został zesłany do kolonii. Po wielu przygodach udało mu się ostatecznie zbiec i wrócić do ojczyzny.

## PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH wszy stkich kategorii dotknęła z dniem wczorajszym obniżka płac o 15 proc. Nie obniżono płacy tylko tym, którzy pobierają minimum — nieukwalifikowani pracownicy z 180 i ukwalifikowani z 200 miesięcznie. Pozatem żadnych innych świadczeń nie zredukowano. Dzieci pracowników — jak co roku — i tego lata wyjadą na kolonje. Dalsza obniżka uposażeń narazie nie jest przewidziana, chyba, gdyby nastąpiło potaniecie biletów, na co jednak się nie zanosz. Ażeby bowiem możliwą była obniżka ceny przejazdu o 5 groszy, musiałyby dla równowagi budżetu podnieść się frekwencja o 33 proc. Tego jednak nie ma, na się spodziewać, gdyż statystyka wykazuje w tym kierunku niestanną zniżkę przejazdów, która od dwóch lat nie ustannie się zwiększa. (KAD)

— ROBOTY OKOŁO WYKOŃCZENIA IV. MOSTU NA WIŚLE, które w robu bieżącym z powodu braku pieniędzy na ten cel jeszcze się nie rozpoczęły, zostaną prawdopodobnie podjęte około połowy bm. Z prac końcowych przy tym moście pozostały jeszcze do wykonania następujące: ułożenie nawierzchni i bruku na jezdni oraz chodników, a następnie usypanie i uregulowanie dojazdów tak po stronie krakowskiej, jak i podgórskiej mostu. (KAD)

— W POSZUKIWANIU PRACY. W dniu wczorajszym — jak zwykle każdego pierwszego dnia w miesiącu — pod Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy przy ulicy Lubelskiej zgromadził się tłum bezrobotnych, przeważnie służby domowej. Ażkolwiek z powodu robót polnych napływ poszukujących pracy był mniejszy, aniżeli z wiosną, to jednak obecnych liczone na około tysiąc osób. Służba domowa żeńska godziła się na zł. 10 miesięcznie i życie. Zachodziły jednak wypadki, że służące licy towały się wzajemnie na zniżkę, dochodząc do rezygnacji z wynagrodzenia pieniężnego i ofiarowywały swe usługi tylko za życie. Służącego wzgl. parobka godzono za zł. 5—10 miesięcznie i życie. (KAD)

— W DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH na terenie województwa krakowskiego przeniesiono od grudnia do końca maja hr. na emeryturę 40 urzędników prawie wyłącznie wyższego stopnia służbowego. W samej centrali w Krakowie ubyło około 20 urzędników. Na ich miejsce nie przyjęto nikogo. Po wodem tej stosunkowo dużej redukcji jest zupełny brak kredytów na roboty publiczne, a co zatem i dzie. brak zajęcia dla urzędników. (KAD)

— RZEPKA I KOŁODZIEJ. Zatrzymano: Rzepkę Augusta (lat 19) za przywłaszczenie znalezionej torebki damskiej z zegarkiem złotym, wartości 180 zł. na szkodę Rozalii Weinfeld. — Kołodziej Józefa (lat 20) oraz Gwoździńskiego Karola (lat 32) za kradzież z włamaniem do szatni na boisku Sokoła Krakowskiego, dokonaną w dniu 27 bm.

— NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE. Tereszozeńska Eufrozyna, zam. Tomaszka 7, zgłosiła do policji, że w maju 1931 roku skradziono jej z mieszkania przy ul. Topolowej 6 jeden kołnierz intrzany i jedną srebrną branzoletkę, ogólnej wartości 215 zł., które to rzeczy rozpoznała w dniu wczorajszym jako swoja własność w posiadaniu Klimontówny Wandy. Rze czy te zostały odebrane i właścicielce zwrócone.

— MIA PAMIATKA. Dzięwońska Anna, Pasterska 9, zgłosiła do policji, że niejaka Maria Dyrda! (lat 30) służąca, pozostawiła u niej jednomiesięczne dziecko płci męskiej i zbiegła w niewiadomym kierunku.

